Nr. 330 (3890) Warszawa, PIĄTEK 15 Listopada 1929 r. Rok XXXV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

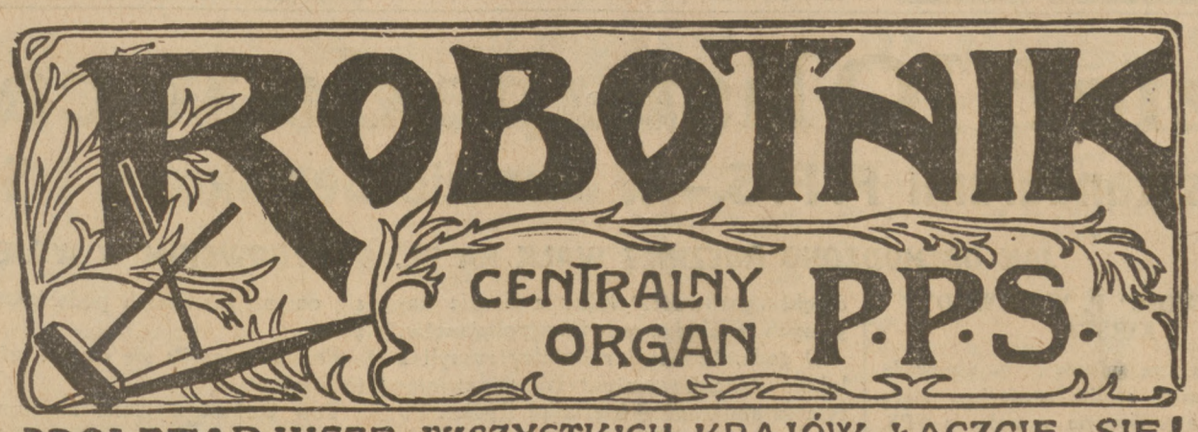

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

ŻAŁOSNY KONIEC DYKTATORA

Tylko stopniowo i bardzo powoli opinja europejska dowiaduje się o historji i przyczynach upadku **Woldemarasa.** W ostatnich dniach pewien dziennikarz litewski ogłosił w gazecie gdańskiej poufne pismo litewskiego ministra rolnictwa, **Aleksy,** rozesłane „w imieniu anonimowej grupy włościańskiej" do szeregu zaufanych osób. Aleksa kreśli w swem piśmie wizerunek Woldemarasa. Oto kilka szczegółów, które niewątpliwie zainteresują również polską opinję.

Aleksa przedstawia swego byłego szefa, jako człowieka niezmiernie kłótliwego, ambitnego i zarozumiałego. Nie mogąc gardzić posłami sejmowymi, jako że sam rozpędził Sejm, pogardzał swymi kolegami z gabinetu; wtrącał się do wszystkiego, nawet do rzeczy, na których zupełnie się nie znał, jak np. rolnictwo, przez co wyrządzał duże szkody; wszystko krytykował, ale nie wiedział jak robić lepiej; zwlekał z wykonaniem ważnych uchwał rządu, poświęcając nieraz dużo uwagi sprawom drobnym i błahym; przekonany o swej wyższości nad znakomitymi politykami zagranicznymi, uważał siebie oczywiście za największego człowieka na Litwie.

Woldemaras, chcąc osobiście uporządkować stosunki w „Żelaznym Wilku", organizacji w rodzaju faszystowskich „czarnych koszul", doprowadził ją do upadku przez to, że zasilał ją elementami podejrzanemi, a nawet wprost bandyckiemi. Organizacja, mająca na celu utrzymanie spokoju, „ładu i porządku" w kraju, stała się czynnikiem niepokoju publicznego, szerząc postrach zwłaszcza wśród ludności żydowskiej.

Lekceważąc kolegów ministrów, Woldemaras lekceważył sobie także prezydenta. Wprowadzał w błąd gabinet ministrów swemi tendencyjnemi sprawozdaniami, ukrywaniem pewnych faktów. Sprawy, wymagające zgody prezydenta, załatwiał często bez jego wiedzy. Ogłaszał na własną rękę uchwały czy zarządzenia, których jeszcze nie należało podawać do wiadomości publicznej. Z drugiej strony ustawy, podpisane przez prezydenta i premjera, czekały miesiącami na ogłoszenie. Doszło do tego, że Woldemaras zaczął się wtrącać do spraw służbowych poszczególnych ministerjów poza plecami zainteresowanego ministra.

Wreszcie, kiedy chaos w kraju stawał się coraz oczywistszy, skierowano do Woldemarasa szereg żądań, jak np. aby „wilki" zaniechali bezprawi, aby wszystkie ważniejsze zagadnienia były wyczerpująco omawiane, zanim staną się ustawami, aby praca ustawodawcza nie była przerywana i t. d. Woldemaras odmówił. Kryzys zaostrzył się i we wrześniu r. b. doprowadził do upadku Woldemarasa.

Już po jego dymisji wyszła na jaw sprawa bezprawnego wydatkowania jednego (nie ośmiu) miljonów litów (100 tys. dolarów) z funduszu dyspozycyjnego, za co Woldemaras ma stanąć przed sądem. Niewiadomo jednak, czy do tego dojdzie, ponieważ takiemi „luzami" operował nie on jeden, lecz bardzo wielu innych dygnitarzy, występujących obecnie przeciw Woldemarasowi.

Dziś były dyktator, doniedawna wszechwładny pan życia i śmierci na Litwie, jest samotny i opuszczony przez wszystkich. A wielu z tych, co niedawno drżeli przed nim, dziś kopie go, powalonego na ziemię. Zwykły los dyktatora... Zasłużona kara na tych, co w swem zaślepieniu nie odróżniają rzeczy trwałych, jak zbiorowość ludzka i jej praca, od rzeczy przemijających, jak jednostka i jej panowanie.

Niewiadomo, ile w piśmie Aleksy, który **teraz** dopiero, po upadku Woldemarasa, demaskuje swego b. szefa, jest prawdy. Ale gdyby nawet część tylko była prawdziwa, to potwierdziłoby się jeszcze raz, jakiem nieszczęściem dla kraju są rządy jednostki, nie kontrolowane przez ogół obywateli. Zwłaszcza w dzisiejszych warunkach niezmiernie skomplikowanego życia państwowego i międzynarodowego.

Z pisma Aleksy trudno wyrobić sobie zdanie, jak nastąpiło obalenie Woldemarasa. Z jego relacji wynikałoby, że ministrowie jego gabinetu zbuntowali się przeciw niemu i że prezydent **Smetona,** który brał udział w zamachu stanu Woldemarasa, stanął po stronie ministrów. Okazało się, jak potężną bronią w ręku prezydenta jest prawo mianowania i odwołania ministrów, o ile on z tego prawa **chce korzystać.** Smetona wykazał tu samodzielność, która być może uratowała Litwę od katastrofy. Nie każdy kraj, chorujący na dyktaturę, może się poszczycić Smetoną.

J. M. B.

1904 — 13 LISTOPAD — 1929

W niedzielę dn. 17 listopada o g. 10.30 rano w sali teatru „Ateneum" w Domu Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

Ku czci bojowników walki z caratem o Socjalizm i Niepodległość, rozpoczętej na placu Grzybowskim w Warszawie w dniu 13 listopada 1904 r.

Zaprasza się członków Dzielnic P. P. S., Związków Zawodowych i organizacji młodzieży T.U.R. Wejście za okazaniem legitymacji partyjnej, związkowej i „turowskiej". Informacji udzielają Sekretarjaty OKR-u Warecka 7 i Dzielnic P. P. S. Komitety Dzielnicowe ze sztandarami przybędą na godz. 10 rano.

WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Dlaczego należy przerwać odroczenie sesji parlamentarnej i zwołać jaknajszybciej posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej?

P. Prezydent Rzeczypospolitej ODROCZYŁ — zarządzeniem z dn. 5 listopada — sesję zwyczajną Sejmu i Senatu na przeciąg dni trzydziestu. Sesja TRWA, jest ona tylko ODROCZONĄ, — wskutek tego posłowie nie mają prawa żądać zwołania sesji nadzwyczajnej na podstawie art. 25 Konstytucji.

Tymczasem zaś zaszedł fakt, o którym piszemy od kilku dni: NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI PAŃSTWA ogłosiła publicznie swoje „Sprawozdanie" i swoje „Uwagi". Kraj dowiedział się, że N. I. K. P.

„NIE MOŻE POSTAWIĆ WNIOSKU O UDZIELENIE RZĄDOWI ABSOLUTORJUM"

w stosunku do całego szeregu wydatków. Kraj dowiedział się dalej, że liczne wydatki zostały zakwestjonowane i pod względem ich potrzeby, i nawet, jeżeli idzie o Ministerjum Poczt i Telegrafów, i pod względem ich dopuszczalności, zostały zakwestjonowane właśnie przez NAJWYŻSZĄ IZBĘ KONTROLI PAŃSTWA.

Sądzimy, że w tych warunkach Rada Ministrów powinna zwrócić się do p. Prezydenta z prośbą

O PRZERWANIE ODROCZENIA SESJI

i o zwołanie posiedzenia Sejmu, albo też z prośbą

O DYMISJĘ.

Motywy polityczne zarządzenia p. Prezydenta z dn. 5 listopada odchodzą chwilowo na dalszy plan; chodzi o to, że

GOSPODARKA FINANSOWA RZĄDÓW „POMAJOWYCH" ZOSTAŁA POSTAWIONA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Gabinet p. Świtalskiego — we własnym chyba interesie, nie mówiąc już o interesie Państwa — winien dążyć do możliwie rychłego

STANIĘCIA PRZED SEJMEM

i wytłumaczenia się z postawionych zarzutów; wobec zaś poprzedników swoich obecni pp. ministrowie mają wszak obowiązek koleżeński poprostu; b. minister poczt i telegrafów, p. Bogusław Miedziński, naprzykład, znalazł się w oczach opinji publicznej w położeniu nad wyraz ciężkim; trzeba jego sprawę wyjaśnić.

Ponadto gabinet p. Świtalskiego, gdyby chciał doradzać nadal p. Prezydentowi utrzymanie decyzji co do odroczenia sesji, — wciągałby Głowę Państwa do jakiejś zupełnie zbytecznej „akcji obronnej" w stosunku do „sanacyjnej" gospodarki budżetowej. P. Prezydent Rzeczypospolitej

NIE MOŻE BYĆ W TO WCIĄGANY;

obóz, który walczy o „wzmocnienie władzy wykonawczej", a więc w pierwszym zapewne rzędzie

O WZMOCNIENIE POWAGI GŁOWY PAŃSTWA,

jako czynnika, stojącego samodzielnie ponad Rządem, nie może chować własnej głowy w fałdach płaszcza p. Prezydenta, gdy

TRZEBA ZŁOŻYĆ RACHUNEK W OBLICZU PRZEDSTAWICIELSTWA NARODOWEGO.

***

Dalsze wiadomości o gospodarce finansowej obozu „sanacyjnego" ogłaszamy na stronie 3-ej.

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się dziś o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 19 b. m., o godz. 11 rano, w lokalu własnym w Sejmie.

PREZYDJUM.

WYROK NA PLECZKAJTISOWCÓW

Kowno, 14 listopada. (PAT.). Sąd polowy po trzydniowych rozprawach zakończył wczoraj proces 14-tu podsądnych, oskarżonych o udział w organizacji Pleczkajtisa. 10 oskarżonych uznanych zostało za winnych należenia do tej organizacji oraz działania na jej korzyść. **Oskarżony Kesinas skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, zaś osk. Renkawiczius na 15 lat ciężkich robót. Pozatem trzech oskarżonych skazano na 8 lat ciężkich robót, a pięciu — na 2 — 4 lat. Czterech podsądnych uniewinniono.**

NOWA USTAWA WĘGLOWA W ANGLJI

Londyn, 14 listopada. (PAT.). **Projekt ustawodawstwa węglowego rozdzielony został na dwie części, z których druga część, dotycząca nacjonalizacji terenów węglowych, wniesiona zostanie do parlamentu zapewne dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Natomiast pierwsza część, dotycząca 7½-godzinnego dnia pracy oraz uregulowania wydobycia, sprzedaży i ceny węgla, zostanie wniesiona do parlamentu w ostatnim tygodniu listopada, z tem, aby ustawa załatwiona została przez parlament jeszcze przed przerwą świąteczną. Jako gwarancję dla górników, zabezpieczającą ich przed zakusami właścicieli kopalń w niektórych okręgach w kierunku zmniejszenia zarobków przy wprowadzeniu 7½-godzinnego dnia pracy, rząd postanowił wstawić do projektu propozycję utworzenia ogólno - krajowego urzędu zarobkowego, który byłby instancją apelacyjną dla wszelkich zatargów i nieporozumień zarobkowych, jakie wynikną w poszczególnych okręgach pomiędzy właścicielami kopalń a górnikami. Tego rodzaju urząd istnieje już w kolejnictwie brytyjskiem i okazał się bardzo pożyteczny.**

BURZA W BERLINSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ

Berlin, 14 listopada. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Rady m. Berlina, na którem odbyć się miało głosowanie nad wnioskami o złożenie z urzędu nadburmistrza Boessa, przerwane zostało z powodu gwałtownych scen, jakie wybuchły między radnymi. Posiedzenie to było ostatnie przed wyborami komunalnemi, które odbędą się dnia 17-go b. m. Do gwałtownej scysji doszło między radnymi socjalistycznymi a komunistycznymi, gdyż radny komunistyczny, spóźniony na ostatniem posiedzeniu przez socjalistę, nie chciał cofnąć obraźliwych słów, użytych wobec tego ostatniego. W chwili, gdy radny komunistyczny rozpocząć chciał swoje przemówienie, podniosła się z ław socjalistycznych burza protestów i okrzyków. Z powodu nieustannych awantur przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie. Wśród niesłychanego podniecenia radnych i obraźliwych okrzyków, padających z trybuny, radni miejscy opuścili salę obrad.

WALKI CHIŃSKO SOWIECKIE

Moskwa, 14 listopada. (P. A. T.). Tass. **W okolicy Pogranicznaja wojska sowieckie odrzuciły wojska chińskie, które przeszły rzekę Ussuri. Chińczycy ponieśli przytem ciężkie straty.**

SAMOBÓJSTWO PREMJERA IRAKU

Londyn, 14 listopada. (PAT). Jak się okazuje, premjer Iraku Abdul Mussin popełnił samobójstwo. Śmierć jego wywarła silne wrażenie, gdyż zmarły cieszył się uznaniem i sympatją, tak w kołach angielskich, jak arabskich. Wczoraj po dniu spędzonym normalnie premjer powrócił do domu, nagle pochwycił rewolwer i pomimo usiłowań kilku osób z rodziny, które starały się mu go wyrwać, dał strzał w okolicę serca. Zmarły pozostawił list do swego syna Alego, który odbywa obecnie studja na uniwersytecie w Birmingham. Pogrzeb odbył się dzisiaj.

BANK MIĘDZYNARODOWY

Paryż, 14 listopada. (A. W.). Dziś nastąpi ogłoszenie statutu Banku Spłat Międzynarodowych. Statut stanowi 60 artykułów i jednym z głównych jego punktów jest ustalenie form współpracy Banku Spłat Międzynarodowych z poszczególnemi instytucjami emisyjnemi. W związku z ukończeniem w dniu wczorajszym prac komisji organizacyjnej Banku Międzynarodowego spodziewają się, iż również pozostałe komisje, wyłonione na konferencji haskiej, zakończą w niedługim czasie swoje prace, a wobec tego będzie mógł być wyznaczony termin drugiej konferencji haskiej.

ZDROWIE CLEMENCEAU

Paryż, 14 listopada. (PAT). Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, Agencja Havasa stwierdza, że stan zdrowia Clemenceau nie wzbudza w chwili obecnej żadnego zaniepokojenia.

ARESZTOWANIE ZUBKOWA

Berlin, 14 listopada. (PAT). Aleksander Zubkow, mąż zmarłej b. księżniczki Wiktorji, został dziś rano aresztowany w Bonn, dokąd przybył celem wzięcia udziału w pogrzebie. Aresztowanie nastąpiło z powodu przekroczenia przepisów paszportowych. Zubkowa wydaliła w swoim czasie policja z obszaru Prus

Z GALERJI NASZYCH WŁADCÓW...

P. WICE-WOJEWODA WILEŃSKI KIRTIKLIS

Był sobie taki skromny sekretarz Rady Związków Zawodowych w Radomiu w roku pańskim 1916 i nazywał się „Sewer", z nazwiska zaś Kirtiklis. Pracował dzielnie. Czasami nieco bryknął, czasami z kimś się pokłócił; poniektóry „królewiąk" sarknął: skądeście tego dzikiego Litwina wytrzasnęli? C. K. R. musiał parę razy interwenjować. Pozatym nic specjalnego.

Skoro Polska „wybuchła", zacny, stary „Sewer" wdział na siebie mundur oficerski; komuś tam adjutantował; ni z tego ni z owego został raptem oficerem żandarmerji polowej; po wielu przygodach, zresztą całkiem sympatycznych, aczkolwiek nie wiekopomnych, osiadł na mieliźnie kadry żandarmeryjnej w Grodnie, i tam gnębił go srodze „Chjeno - Piast" do spółki z Sikorskim.

Wtedy mieliśmy z „Sewerem" nieco kłopotu. Okrutnie nam wymyślał za „oportunizm". Żądał i żądał, byśmy na gwałt, na łapu-capu, nie zwlekając wcale, „robili" rewolucję społeczną. Nie mógł poprostu ani spać, ani jeść. Rewolucja i rewolucja! Wymalował sobie podobno na tekturze jakieś straszydło, podpisał: „socjal - zdrada" i „socjal - ugoda", poczem strzelał z rewolweru do tegoż wizerunku w cichym lasku nad brzegami Niemna...

Taki to był człek zażarty, a bezwzględny...

***

Po przewrocie majowym przecieraliśmy sobie oczy wiele razy ze zdumienia. Nasz „Sewer" — to figura. Zrzucił mundur, wdział cylinder; sprawił sobie trzy pary wspaniałych żółtych rękawiczek; przedtym — naczelnik wydziału bezpieczeństwa, teraz — wice-wojewoda. P. Raczkiewicz — od „reprezentacji", p. Kirtiklis — od „polityki". Miał własnych „Białorusinów", własnych „Litwinów", własnych „radykalnych chłopów"; chciał mieć nawet własnych „socjalistów"; ano, jakoś nic nie wyszło. Rewolucja? Mój Boże, — „złudne sny młodości". Teraz p. wicewojewoda Kirtiklis „obstawia" sale wileńskie podwójnym kordonem policji, gdy otrzyma zgłoszenie na... „oportunistyczny" wiec posłów socjalistycznych. „Porządek musi być, panie dzieju! tradycja, panie dzieju! władzę trza szanować! Żadnych takich faramuszek, panie dzieju!"... Srogi to lew „ładu i porządku społecznego" — dawny „towarzysz Sewer", dzisiejszy wice-wojewoda Kirtiklis! Ha, trudno:

„niebawem już nie będzie nas,
„sanacja" żyje tylko raz..."

***

Słuchał długo stary towarzysz radomski opowieści wileńskich o tem, jak to „działa", jak to „tworzy radośnie", jak to „grzmi i błyska" poczciwy „Sewer" — „dyktator" Wilna z okolicami, — słuchał długo, głową kiwał i szeptał słowa żydowskiej anegdotki:

Aj, Mojsie, Mojsie, żebym ja był wiedział w porę, że ty będziesz taki ważny, to jabym ci tak w szyję nakładł w porę, żebyś ty nigdy nie był taki ważny".

Archiwista.

Dzień 10 listopada w całej Polsce

Pod sztandarami P. P. S.—W obronie Demokracji i Sejmu Rzeczypospolitej.

JAK OBCHODZONO ROCZNICĘ WALK NA PL. GRZYBOWSKIM W WOJEW. BIAŁOSTOCKIM

„GORLIWOŚĆ" P. WOJEWODY KIRSTA.

„Demokrata na urlopie", p. wojewoda *Kirst*, jak każdy neofita sanacyjny, stara się być jaknajgorliwszym w walce z *PPS*.

Skonfiskowano odezwę Komitetu PPS w *Białowieży*, skonfiskowano komunikat O.K. R-u *Bielsk Podlaski* o uroczystościach 10 listopada, choć oba te, odbite na hektografie, wydawnictwa nie zawierały nic takiego, coby mogło ulec konfiskacie. Z polecenia p. wojewody zakazane zostały, ogłoszone w 8 miejscowościach pow. *Bielsk Podlaski* na dzień 3 listopada, wiece protestacyjne P. P. S. przeciw zamachom na Sejm. Również zakazane zostało zebranie organizacyjne Zw. Rob. Drzewnego w *Czerlance*.

Mało tego! p. wojewoda *Kirst* postanowił odznaczyć się i w dn. 10 listopada i *wydał zakaz odbycia w szeregu miejscowościach, przeważnie w pow. Bielsk Podlaski, obchodów rocznicy manifestacji na Grzybowie*, a w tych nielicznych miejscowościach *(Białystok, Czarna Wieś)*, w których na obchody zezwolono, postawiono warunek, by odbyły się one w salach i by przemówienia ograniczyły się tylko do wspomnień historycznych i nie poruszały zupełnie kwestyj aktualnych.

KRWAWE STARCIA W BIAŁOWIEŻY.

Zakaz urządzenia obchodów dotyczył również **Białowieży** i **Hajnówki**, w których przemawiać miał tow. pos. **Dubois.** Zakaz odbycia uroczystości wręczono komitetom wieczorem 9 b. m. Odwołać więc zgromadzeń nie było można, nawet gdyby chciano.

Do tow. **Dubois** przybył zastępca komendanta powiatowego P. P., oświadczając, że do zgromadzenia nie dopuści i ma rozkaz rozpędzenia wiecu wszelkiemi środkami.

Tow. **Dubois** oświadczył, że zarządzenie wojewody jest wyjątkową nawet w naszych stosunkach szykaną i że wobec tego, iż odbędzie się zgromadzenie poselskie, które nie podlega zatwierdzeniu władz administracyjnych — postępować będzie w ten sposób, aby, nie dopuszczając do przelewu krwi, odbyć jednak zapowiedziane zgromadzenie.

Zastępca komendanta (który zresztą, mówiąc nawiasem, zachowywał się dość poprawnie) odpowiedział, że do zgromadzenia nie dopuści i że jego życzeniem jest także, aby krew nie została przelana. Niestety oświadczenie p. komendanta nie zostało zrealizowane, dzięki „gorliwości" kilku z licznie nasłanych z całego powiatu policjantów.

O godz. 12 liczni robotnicy ruszyli z lokalu Związku trotuarami, ze zwiniętym sztandarem w kierunku Rynku. Po drodze zastąpił idącym drogę podwójny szpaler policyjny. Policjanci, stający na całej szerokości ulicy w dwóch szeregach, ramię przy ramieniu, z najeżonemi bagnetami i dwoma gotowemi do strzału karabinami maszynowemi, nie chcieli przepuścić robotników. Wobec czego robotnicy skręcili w poprzeczną ulicę, Policja, spostrzegłszy to, przebiegła i znów w innem miejscu ustawiła się do ataku. Samorzutnie uformowany już wtedy wielki pochód robotniczy, z rozwiniętym sztandarem i ze śpiewem „Czerwonego" — znowu zawrócił na pierwszą ulicę. Policja znowu przebiegła przez pola i podwórka i zagrodziła przejście. „Wyścigi" te powtórzyły się kilkakrotnie.

Dochodziło do starć między policją a robotnikami. Tow. **Dubois**, nie chcąc dopuścić do przelewu krwi i pragnąc połączyć się z oczekującym na **Rynku** robotnikami z **Gródka**, wydał polecenie, aby robotnicy grupkami, a nie masą, przedostali się na **Rynek**.

W piętnaście minut później wszyscy znaleźli się na Rynku, gdzie oczekiwały wzburzone zakazem i postępowaniem policji masy publiczności i robotnicy z **Gródka**. Na żadnym jeszcze wiecu w Białowieży nie było tylu ludzi. P. **Kirst** swemi zarządzeniami przyczynił się do spopularyzowania PPS.

Przed godz. 1-szą tow. **Dubois** rozpoczął wiec i przemówienie. W chwilę później na **Rynek** wkroczył nader liczny oddział policji, który klinem począł się wbijać w tłum rozpędzając zebranych. Część miejscowych policjantów zachowywała się względnie spokojnie, natomiast sprowadzone „posiłki" z całego województwa zajmowały stanowiska „bojowe". Bito zebranych kolbami, a nawet kłóto bagnetami. Tow. **P. Pogorzelski** i tow. **Dopierało** zostali głęboko zranieni bagnetami w plecy i bok, tow. **Jagodzińskiego** uderzono kolbą w rękę tak silnie, że nie mógł nią ruszać, na tow. **Koterwie** bagnetem rozdarto ubranie.

Przedziurawiono również bagnetem w dwóch miejscach sztandar PPS, który jednak ani na chwilę nie opadł i, broniony przez naszych towarzyszów, nie dostał się w ręce policji.

Po kilkuminutowych starciach, robotnicy wycofali się z Rynku na szosę i ze sztandarem oraz ze śpiewem, zasłaniając się na tyłach od następującej policji, z którą kilka razy dochodziło do starć, w karnych szeregach ruszyli imponującym pochodem na podwórze domu, gdzie wobec uniemożliwienia wiecu na Rynku, postanowiono zrobić zgromadzenie.

Podwórko nie mogło pomieścić wszystkich zebranych. To też poustawiali się oni na sąsiednich podwórkach i na polu.

Policja ustawiła się obok i już nie interwenjowała.

Tow **Dubois** wygłosił obszerne przemówienie, omawiając rocznicę Grzybowa, obecną sytuację polityczną i poddając ostrej krytyce zarządzenie p. wojewody **Kirsta,** na którego spada odpowiedzialność za przelaną krew.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję, potępiającą represje i bezprawia sanacji i wszelkie próby zamachu na parlament; wyrażającą uznanie Z. PPS i tow. **Daszyńskiemu** i zawierającą szereg aktualnych postulatów robotniczych.

Okrzykom na cześć PPS, demokracji, Sejmu i Socjalizmu nie było końca.

Z BIAŁOWIEŻY NIE TAK ŁATWO WYJECHAĆ.

Po wiecu w *Białowieży* około godz. 3 pp. tow. *Dubois* wraz z kilkoma towarzyszami, wsiadł do uprzednio wynajętego ciężarowego auta, by udać się na zapowiedziany na godz. 3.30, a również bezprawnie zakazany przez p. *Kirsta* obchód w *Hajnówce*.

Na szosie, koło posterunku, kordon policyjny zatrzymał auto, a komendant posterunku odebrał kierowcy numer samochodu i koncesję, oraz oświadczył, że nie pozwoli, by auto z naszymi towarzyszami wyjechało z *Białowieży*. Zapytany co znaczy ta nowa szykana, oświadczył, że... ciężarowemi autami nie mogą jeździć ludzie, tylko towary. Był to naturalnie pretekst, gdyż w *Białowieży* bardzo często (np. na przeróżne wycieczki) jeździ się ciężarowemi autami, a i policja na wiec do Hajnówki pojechała ciężarówką. Chodziło o to, by towarzysze białostoccy i tow. *Dubois* nie zdążyli na wiec do *Hajnówki*.

Po dłuższej rozmowie komendant posterunku zgodził się, by tow. *Dubois* sam pojechał tym ciężarowym autem; po chwili jednak, porozumiawszy się z kimś przez telefon, oświadczył, że nie może puścić auta, gdyż musi spisać protokół i przeprowadzić dochodzenie przeciw właścicielowi auta... za przewożenie ludzi, co potrwałoby naturalnie, tak długo, że jazda do *Hajnówki* byłaby bezcelową.

Wobec tego towarzysze nasi chcieli wynająć taksówkę. Właściciel zgodził się ją wynająć, ale po 1 0minutach po jakiejś widać interwencji ,oświadczył, że... taksówka jest rzekomo popsuta.

Wobec czego tow. Dubois i kilku towarzyszy wyjechali z „okupowanej" Białowieży rowerami do odległej o 20 kilometrów Hajnówki.

W HAJNÓWCE.

W Hajnówce, mimo godzinnego opóźnienia, spowodowanego jazdą naszych towarzyszów po błocie — tłumy robotników oczekiwały przed lokalem Związku. By rozproszyć ciemności, palono pochodnie.

Cała **Hajnówka** wyglądała, jakgdyby oblężone miasto. Ulicami przeciągały silne oddziały policyjne: konne i piesze, nawet z karabinami maszynowemi.

Co kilkanaście kroków stały posterunki policyjne. Przed posterunkiem P. P. biwakował oddział konnej policji. Towarzysze nasi poczęli się gromadzić na podwórzu domu, gdzie mieści się Związek. Nadciągnęły silne oddziały policyjne. Komendant tych oddziałów oświadczył, że nie dopuści do zgromadzenia nawet na podwórzu i dał rozkaz rozproszenia siłą zebranych. Tow. **Dubois** zaprotestował przeciw zakazowi zebrania na podwórzu i zażądał od komendanta powstrzymania akcji, aż do czasu porozumienia się z p. starostą, który przybył do **Hajnówki.**

Nastąpiło jakgdyby „zawieszenie broni". Tow. **Dubois** udał się na posterunek do p. starosty, któremu przedstawił grozę sytuacji, wzburzenie robotników itp. i zaproponował, by p. starosta zalecił policji wstrzymanie się od wszelkich interwencyj i nieprzeszkadzanie w odbyciu na podwórzu, a więc w lokalu zamkniętym — uroczystości 10 listopada. Tow. **Dubois** zaręczył, że w tym wypadku wszystko odbędzie się spokojnie. P. starosta zgodził się na tę propozycję. Policja odsunęła się od robotników.

Tow. **Dubois** wygłosił przemówienie, związane z rocznicą **Grzybowa,** poczem robotnicy, uchwaliwszy wśród okrzyków rezolucję za demokracją, Sejmem i t. p. — długo śpiewali rewolucyjne pieśni. Nad głowami zebranych powiewały w blasku pochodni 4 Czerwone Sztandary.

DZIŚ W KINIE **„APOLLO"** O GODZ. 11.30 WIECZ.
ODBĘDZIE SIĘ UROCZYSTY POKAZ PRASOWY
pierwszego polskiego filmu obyczajowego p. t.
SZLAKIEM HAŃBY
ukaże społeczeństwu grozę współczesnego handlu kobietami.
W rolach głównych: **MARJA MALICKA I BOGUSŁAW SAMBORSKI**
oraz najwybitniejsi artyści polskiego ekranu i sceny.
Wstęp na pokaz tylko za imiennemi zaproszeniami.
Premjera odbędzie się jutro w kinoteatrach: **„FILHARMONJA" i „APOLLO"**

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Ateneum: BRONX - EXPRESS, komedja w 3-ch aktach Ossipa Dymowa z prologiem i epilogiem, w przekładzie Ludomira Wileckiego. Reżyserja Wład. Krasnowieckiego, dekoracje według projektów Wandy Jewniewiczowej wykonał Bolesław Głuski.

Panu Marjanowi Bogusławskiemu, świetnemu odtwórcy roli Chaskla, niniejsze studjum poświęcam.

RAMY.

Dramat, ułożony w formie snu, jest gatunkiem literackim, który ma dużą tradycję. Historyk literatury wskazałby zapewne na różne odległe w czasie przykłady, ja znam Grillparzera „Sen życiem", Korzeniowskiego „Złote kajdany", Molnara „Bajkę"—widziałem też, czy tylko czytałem jakąś farsę, czy operetkę tego typu (czy nie którą ze sztuk Raimunda?). Przebieg akcji w tych sztukach jest również tradycją uświęcony. Bywa zwykle tak, że bohater (czy bohaterka) zasypia z marzeniem o jakiejś nadzwyczajnej przygodzie, któraby go wyrwała z codziennej monotonji życiowej i zmieniła mu warunki tego życia do gruntu; sen z początku przynosi ziszczenie marzeń i nadziei, i to w proporcjach przesadnych; lecz powoli dalszy rozwój snu wprowadza momenty, które mącą ziszczone szczęście, — te złowrogie momenty rozrastają się, przybierają kształty zmory i dręczą biednego śpiącego; aż w końcu budzi się on, i szczęśliwy, że sen był tylko snem, nie prawdą, wraca chętnie do swojej codziennej, szarej rzeczywistości, wyleczony już z mrzonek, które mu zawracały głowę. Prolog podaje przesłanki snu zawarte w życiu codziennem, epilog opisuje powrót do rzeczywistości.

W klasyczny sposób ten katartyczny (leczniczy, lub ostrzegawczy) proces snu przeprowadza komedja Austrjaka Grillparzera z przed lat stu. Autor, człowiek genialny, lecz bardzo lękliwy i lojalny, wysoki urzędnik z czasów metternichowskich, wyśpiewał w tej sztuce niejako apoteozę filisterstwa. Jego bohater rwie się do życia rycerskiego, pełnego przygód, lecz po śnie wraca do prozy. Korzeniowski w „Złotych kajdanach" czyni bohaterem jegomościa, który we śnie wygrywa wielki los na loterji, lecz mimo majątku wpada w różne kłopoty i nieszczęścia, tak, że wkońcu budzi się zadowolony z tego co ma. W sztuce Molnara znowuż bohaterka we śnie poznaje jakiegoś księcia, czy pułkownika, lecz zbudziwszy się poprzestaje już chętnie na tem, żeby wyjść za mąż za zwykłego urzędniczynę.

Jeżeli owe momenty przygnębiające we śnie nie są przypadkowe i dowolne, lecz rozwijają jakąś wrogą możliwość, ukrytą w codziennej rzeczywistości, a dla bohatera dotychczas niewidoczną, jeżeli np. zdradzają się w ten sposób pewne zarodki w charakterze bohatera, które w temperaturze wyższej mogłyby urość i zgubić go, — wtedy sen taki jest naprawdę snem wieszczym, wieszczym w nowoczesnem znaczeniu, a utwór, który go zawiera, zalicza się już do dzieł o najwyższej randze artystycznej.

Wspomnę jeszcze, że podobne ramy snu są praktykowane również w powieściach utopistycznych.

„Wesele" Wyspiańskiego formą należałoby poniekąd do tego samego gatunku; ale miejsce snu objęła w tym utworze raczej zjawa myśli („co się komu w duszy gra") i epilog jest wprawdzie powrotem do rzeczywistości, jednak rzeczywistości w tej swojej szarzyźnie aż ufantastycznionej, sparabolizowanej. Co u Grillparzera było melancholijną rezygnacją z wyższych wymagań życia, u Wyspiańskiego jest tragiczną katastrofą. Przebudzenie — katastrofą. Rzeczywistość — największą zmorą.

EFEKTY SNU.

Ta tradycyjna forma snu dramatycznego ma też — podobnie jak np. sonet w liryce — swoje tradycyjne, sobie tylko właściwe efekty. Są one zaczerpnięte z psychologji snu. I tak np. osoby z rzeczywistości występują we śnie w zmienionej postaci; przebieg zdarzeń staje się powoli nielogiczny, iracjonalny; sen bywa przeważnie egocentrycznym, skierowanym ku osobie śpiącego; drobne szczegóły mogą odgrywać niepomiernie ważną rolę; występują zjawiska zmory, lęku, niemocy, i to zwykle wśród przyspieszonego tempa wypadków. U Grillparzera bohater, wsławiwszy się (we śnie) zwycięstwem, chce otruć króla, lecz przyniesiony kielich wypada mu z ręki, toczy się po dywanie, śniący chwieje się na nogach, rzuca się, by podnieść kielich, jednak nie może go uchwycić itp. Sztuka Grillparzera jest tak wyrafinowana, że oddaje nawet ową dziwną świadomość śpiącego, że mu się wszystko tylko śni; gdzieś bije zegar, śpiący powtarza sobie, że to trzecia rano i że wkrótce wszystko złe minie, mimo to śpi dalej.

Sławna analiza snów, dokonana przez Freuda wykryła jeszcze dalsze, bardziej skomplikowane właściwości snów; różne zrosty i węzły kilku wątków we śnie, zamiany w czasie, przesunięcia, zagęszczenia, symbole, skróty itp.

We freudyzmie, to znaczy w najlepszych jego wynikach — a temi są mojem zdaniem, tylko jego odkrycia co do morfologji (wiedzy o kształtach) snu, nauka nietylko doścignęła poezję, lecz prześcignęła ją i otworzyła jej nowe możliwości, z których jednak korzystać jest bardzo trudno. Chyba, że poeta chce być tylko egzegetą (wykonawcą, twórcą przykładów) nauki. Natomiast całą jego jednostronną seksuologję uważam za mało wydajną pod względem literackim, — a właśnie ta bywa najczęściej eksploatowana (Crommelyncka „Rogacz wspaniały").

Po studjach Freuda czemś taniem i dziecinnem wydają się takie żonglowania fantazmatami sennemi, jak pretensjonalny „Sen" Kruszewskiej. Nonsensów i popisów rzekomej fantazji można gromadzić na rachunek snu bez liku. Recenzenci, nie znający historji literatury, będą nawet jakiś czas podziwiali tę „technikę snu", jako coś oryginalnego. Aż takich żerowników na cudzych zdobyczach nagromadzi się tylu, że doprowadzą efekt do absurdu.

SEN W SZTUCE DYMOWA.

Sztuka Dymowa korzysta z przekazanej formy snu dramatycznego w sposób bezpretensjonalny, a inteligentny.

W tramwaju na przedmieściu Nowego Jorku spotyka się Chaskiel Hungerstoltz, poczciwy robotnik w fabryce guzików, ze swym dawnym przyjacielem Jankielem, który trudni się wątpliwej wartości (etycznej, a często i finansowej) interesami na Broadway. Opowiadanie Jankiela o możliwości łatwych zysków miljonowych zawraca Chaskielowi w głowie, chociaż poznaje, że jest ono gęsto przetykane blagą. Trzęsący i hałaśliwy tramwaj (reżyserja dobrze ten tramwaj zrobiła!) opróżnia się, wysiada i Jankiel, — Chaskiel zasypia. Oto prolog.

Śni mu się najprzód nędza i nuda swego mieszkania, gdzie ma spożyć kolację szabasową w gronie rodziny. Przezwycięża skrupuły, bierze walizkę w rękę i porzuca dom — oto pierwszy obraz snu. W drugim spotyka się z Janklem, który go wprowadza w środowisko miljonerów. To są już postacie fantastyczne, po części zaczerpnięte z ogłoszeń fabrycznych, które oglądał był przybite wewnątrz tramwaju. Śni mu się król czekolady, smukła turczynka pani Murad — z pudełka papierosów; śni mu się dziecko z ogłoszeń mączki Nestla. Także jego rodzina wchodzi w jego sen pod różnemi maskami: żona Sara jest kucharzem murzynem, synek— czyścicielem butów, córka — arogancką miljonerką, jej narzeczony — kolporterem gazet.

Dużo dobrego ruchu wewnętrznego ma ten sen. Jego senny charakter wyjawia się nie odrazu, rozwija się i kulminuje. Sceny fantastyczne są barwne i zabawne, ale przytem umiarkowane,

ZDARZENIA I LUDZIE

LIGA PIECHURÓW

WALKA Z NIEBEZPIECZEŃSTWEM SAMOCHODOWEM.

Wypadki samochodowe pochłonęły w ubiegłym roku 60 tysięcy ofiar w zabitych i 200 tysięcy w rannych, według statystyk, które udało się zebrać po świecie. W istocie liczba ofiar samochodu jest znacznie większa. Od samochodu ginie rocznie tyleż ludzi, co na dobrej wojnie. Giną po jednemu, po dwuch; coraz rzadziej notuje się wypadki samochodowe; przyzwyczailiśmy się do tej plagi, jak do rzeczy nieuniknionej, jak do konieczności życia współczesnego; czy pogodzimy się z tą epidemją wypadków automobilowych w chwili, kiedy coraz lepsze i coraz doskonalsze znajdujemy środki na zwalczanie epidemij chorobowych?

Stanowczem „nie" odpowiada niedawno założone Stowarzyszenie Piechurów w Anglji, które odbyło niedawno wielkie zgromadzenie w Londynie pod przewodnictwem znanego dobrze całej Europie z terenu genewskiego Lorda Cecila.

Liga piechurów występuje w obronie praw człowieka pieszego do gościńców i dróg, okupowanych dzisiaj przez niebezpiecznych automobilistów. Jak i na całym świecie a może nawet szybciej niż gdzieindziej, mnożą się samochody po drogach angielskich i rozpędzają piechurów.

Bez litości, nie okazując żadnych względów dla tych, którzy nie używają tego motorowego środka pochłaniania przestrzeni, przebiegają samochody ulice i gościńce, zadając okrutne rany każdemu, kto się nie usunie w porę. Samochód rości sobie prawo do wyłączności na bruku, nie znosi nikogo innego, i chce mieć przywilej bezkarności. Biedny piechur zrazu uciekał na widok niebezpiecznej maszyny, potem, kiedy już niebezpieczeństwo wzrastało, już nawet ucieczka nie zawsze chroniła przed nieszczęściem. Dziś nastał okres, kiedy trzeba pomyśleć o obronie piechura. Liga piechurów wzięła to zadanie na swoje barki.

Zgromadzenie londyńskie powzięło uchwałę, że „ślubuje użycie wszelkich konstytucyjnych środków dla zapewnienia bezpieczeństwa dla wszystkich uprawnionych do korzystania z dróg w obrębie państwa".

Uchwałę tę popierało kilku posłów, należących do różnych stronnictw. W parlamencie Liga będzie miała licznych zwolenników i sprawa ochrony życia piechura będzie dla nich sprawą ponadpartyjną. Liga nie chce wojny z samochodem, chce jedynie ukrócenia jego samowoli.

Przydałaby się i u nas taka Liga. Swawola samochodowa u nas jest groźniejsza, niż w wielu innych krajach. Piechury, łączcie się!

J. S.

„SANACYJNE" MANIPULOWANIE BUDŻETEM PANSTWOWYM

Zapowiedzieliśmy już, że krytyczne uwagi **Najw. Izby Kontroli** o całej gospodarce państwowej przytaczać będziemy według rozdziałów. Jest to materiał tak **ogromny**, że w jednym ani nawet w paru artykułach dziennikarskich wyczerpać go niepodobna.

Dziś podajemy część „Uwag" **Kontroli o przekroczeniach budżetowych.**

Kontrola stwierdza, że z całego budżetu, uchwalonego przez Sejm na r. 1927/28 w dwuch tylko jego częściach przekroczenia nie nastąpiły, a to w części 2 **„Sejm i Senat"**, na której **nawet zaoszczędzono paręset tysięcy zł.** i w części 12 **„Ministerjum Rolnictwa"**. We wszystkich pozatem innych częściach budżetu, w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych Rząd przekroczył budżet bez wiedzy Sejmu **od3,24 aż do 1560 procent!**

„W ogólnem **zestawieniu wydatków**" — pisze N. I. K. na str. 18 — „sporządzonem przez Min. Skarbu powyższych **przekroczeń kredytów zupełnie nie wykazano...** Kredyty **dodatkowe** były uchwalone przez Radę Ministrów w niektórych wypadkach w **sumach większych**, jednak w zamknięciach wykazano je **w wysokości mniejszej**, a to w celu **uniknięcia wykazania w zamknięciach nadmiernych sum niewyczerpanych kredytów...**

Zamknięcia rachunków nie zawierają danych, na jakie cele przyznane zostały przez Radę Ministrów dodatkowe kredyty!!...

A dalej na str. 74 N. I. K. pisze:

Z wymienionych uwag do poszczególnych części budżetu, wynika, co następuje:

Kredyty dodatkowe w poszczególnych §§ wykazano w zamknięciach przeważnie **nie w tych sumach**, jakie przyznała Rada Ministrów, lecz w **sumach mniejszych.** W licznych wypadkach na jednych i tych samych paragrafach wykazane są kredyty dodatkowe oraz zwiększenia i zmniejszenia kredytów, co świadczy, że **przyznawanie dodatkowych kredytów**, jak również **dokonywanie przeniesień kredytów, nie opierały się na rzeczywistych potrzebach.**

W niektórych paragrafach preliminowano kredyty **w wysokości nadmiernej.** Dawało to możność **wykorzystywania tych kredytów na inne potrzeby.**

Niektóre wykazane w zamknięciach dodatkowe kredyty, **otwierano bez wyjednania uchwał Rady Ministrów,** względnie **przed uchwałą Rady Ministrów.**

Dla ilustracji tej **samowoli**, nie liczącej się zupełnie z ustawą skarbową, **Kontrola** na str. 74 „jako jeden **z więcej rażących** przykładów **nadmiernego preliminowania i niewłaściwego przenoszenia kredytów**" podaje fakt następujący:

„Ustawą z dn. 13 lipca 1927 r. w dz. 2 części 7 budżetu (Ministerjum Spraw Wewnętrznych) wprowadzono **nowy § 16 „zasiłki wojskowe"**, na które preliminowano **3,000,000 zł.**". Wydatek na zasiłki wyniósł jednak **712,787,89 zł.**, wobec czego — na pozycji „zasiłki wojskowe" — pozostał **niewyczerpany** kredyt **2,287,212 zł. 11 gr.** Tymczasem jako „niewyczerpany kredyt" wykazano w tej pozycji tylko **110,586,11 zł.!...** Resztę zaś, a więc kwotę **2,176,626 zł.** (przeznaczoną na... **zasiłki wojskowe!** Red.) zużyto sobie **samowolnie na inne cele**, a to: **876,626 zł.** porozmieszczano po różnych innych paragrafach budżetu zwyczajnego, a **1,300,000 zł.** przeniesiono do dz. 1 § 14 budżetu nadzwyczajnego, t. j. **„Koszty wyborów do Sejmu i Senatu".**

W podobny sposób, uchwalony przez Sejm budżet — a preliminowany przez sam Rząd! — „poprawiano" sobie później na własną rękę tak bezceremonjalnie, iż — jak Kontrola podaje — na **1039** wszystkich paragrafów całego budżetu **tylko 361** wyszło z tej masakry cało, reszta, bez wiedzy Sejmu, została **zupełnie pozmieniana!**

Ale nie koniec na tem! Bo na str. 83 N. I. K. pisze tak:

„Co do zamknięć i wykonania budżetu pod względem cyfrowym zaznacza się, że

a) **nie wszystkie** instytucje państwowe, administrujące funduszami, względnie gospodarujące przy finansowym udziale Państwa, **są objęte zamknięciem rachunków Państwa**, wobec czego zamknięcie to **nie daje całokształtu** gospodarki państwowej i majątku państwowego...

b) **nie wszystkie** obroty objętych zamknięciami instytucji **znajdują wyraz w zamknięciach** dochodów i wydatków budżetowych, gdyż niektóre wpływy, wzgl. wydatki **nie są zarachowane na budżet**, a osiągnięte wpływy **są użytkowane poza budżetem** na wydatki bądź w budżecie **wcale nie przewidziane**, bądź też **ponad kredyty budżetowe"...**

I tu w szeregu innych, podaje **Kontrola** fakt następujący (cytujemy dosłownie):

„W M-stwie Spraw Wojskowych suma, spłacana ratami przez Min. Kom. za przejęty od wojska tabor kolejek wojskowych, wynosząca w r. 1927-1928 **2.576.949 zł., nie figuruje w budżecie dochodów i wydatków ani w zamknięciu rocznem i wydatkowana jest poza budżetem".**

Tak to w oświetleniu N. I. K. przedstawia się **gospodarka budżetowa... w „pomajowej" dobie „silnej ręki"!**

A tego już nie zagłuszy najdzikszy nawet wrzask na „sanacyjnej" smyczy prowadzonego wszelakiego kurjerowego tałałajstwa.

Kcz.

NA MARGINESIE

Przeczytałem wczoraj w **„Przedświcie"** interesującą opowieść, jak to już 12 listopada wieczorem padł na mnie „blady strach" z powodu projektowanego rzekomo na 13 listopada „zamachu stanu", jak to biegałem na ulice po informacje, akuratnie o godz. 13 i jak to jestem po dzień dzisiejszy pod zgoła „deprymującym" wrażeniem.

Przykro mi, że muszę rozczarować „dżentelmenów" z **„Przedświtu"**. O „zamachu stanu", wyznaczonym ponoć na dzień 13 listopada na godz. 13, dowiedziałem się dopiero z wczorajszego **„Przedświtu"**. Nie zajmuję się, niestety, astrologją, nie wiedziałem tedy, że 13 godz. w dn. 13 listopada stanowi cyfrę „feralną", nie mogłem więc — mimo najlepszych chęci — przywołać na swe oblicze we właściwym momencie „bladego strachu". Trzeba mnie było uprzedzić...

Mieczysław Niedziałkowski.

Kronika polityczna

NA ZAMKU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj o godz. 11-ej prezesa Prokuratorji Generalnej p. Stanisława Bukowieckiego, który przedłożył sprawozdanie z działalności Prokuratorji.

O godz. 11 przyjął p. Prezydent Komitet Organizacyjny drugiego ogólnopolskiego Kongresu stowarzyszenia katolickiej młodzieży akademickiej „Odrodzenie", który zaprosił p. Prezydenta na inauguracyjne posiedzenie Kongresu.

TO, CO JEST OBRZYDLIWE...

Wczorajszy **„Dzień Polski"** wystąpił z artykułem wstępnym pod adresem ks. prałata **Szweykowskiego** w związku z listem, ogłoszonym przez nas w **„Robotniku"**, w którym to liście ks. **Szweykowski** stwierdził swoje uznanie dla marsz. **Daszyńskiego.**

Artykuł **„Dnia Polskiego"** roi się poprostu od kadzideł pochwalnych na cześć ks. **Szweykowskiego i** od insynuacji, skierowanych przeciwko **Daszyńskiemu.**

Przeciwko „kadzidłom" nic nie mamy, chociaż — według naszego przekonania — ks. **Szweykowski** jest dostatecznie szanowany przez wszystkich w Polsce — i przez socjalistów także, panowie konserwatyści! — dostatecznie na to, by mógł się obejść bez dytyrambów **„Dnia Polskiego"**.

Nas oburza co inuego. Oburza nas to, że kiedy **„Gazeta Polska"** pozwala sobie na **oszczercze** w dosłownem znaczeniu wyrazu „dowcipy", skierowane przeciwko ks. **Szweykowskiemu**, — wtedy konserwatywny **„Dzień Polski"** — milczy. A w kilka dni później rozpływa się w pokłonach i umizgach.

A wszak **„Gazeta Polska"** jest organem naczelnym obozu, do którego należy i **„Dzień Polski"**.

To właśnie nazywamy **„psychologją kamerdynera"** w naszym konserwatyzmie. I to właśnie jest w nim **obrzydliwe.**

ROKOWANIA O NOWE UMOWY ZBIOROWE

Dnia 14 listopada w Ministerjum Pracy i Op. Społ., pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerjum, rozpoczęły się układy o nowe umowy zbiorowe dla województw centralnych.

Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. reprezentowali tt. **Kwapiński i Nowicki.**

Po złożeniu oświadczeń przez Zw. Ziemian i Zw. Zaw. Rob. Rol. Rz. P. przystąpiono do właściwych obrad.

Tow. **Kwapiński** oświadczył, że uważa za konieczne **zawarcie układu zakazującego redukcji robotników rolnych, oraz przesunięcie terminu przeprowadzek z 1 kwietnia na 1 lipca.**

Po ożywionej dyskusji dalsze obrady na życzenie Zw. Ziemian odłożono do dnia 19 listopada.

***

Rokowania o nowe umowy zbiorowe dla woj. **Poznańskiego i Pomorskiego,** prowadzone w Poznaniu, **rozbiły się.** Szczegółów brak.

POLAK KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA

Czytamy w „Tygodniu:"

Komunikują ze Sztokholmu, że laureatem nagrody pokojowej Nobla ma zostać pan marszałek Senatu Szymański za swą akcję pacyfikacyjną w pamiętny czwartek, a w szczególności za zaproszenie pp. oficerów zgromadzonych w Sejmie do siebie na ciastka.

PRZEGLĄD PRASY

„Sprawę można uważać za załatwioną".

Tak pisze **„Czas"** o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli o przekroczeniach budżetowych w wysokości bagatelnej sumki 680 miljonów złotych! O twierdzeniu N.I.K., że „nie może postawić wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum", organ konserwatywno-sanacyjny pisze, że nie oznacza ono votum nieufności do Rządu. Pewnie, że nie oznacza, gdyż N.I.K. do tego nie jest uprawniona, ale oznacza, że Sejm wyrazi votum nieufności na podstawie orzeczenia N.I.K. „Czas" przemilcza całkowicie charakter niektórych przekroczeń i cały spór między Rządem a Sejmem uważa za zlikwidowany, ponieważ formalnościom prawnym nareszcie stało się zadość. Do takiego poziomu spadł „Czas".

O ile „Czas" przemilcza i tuszuje, o tyle bratni jego organ **„Dzień Polski"** zdobywa się na cynizm nielada. Pisze mianowicie:

„Od czasu objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego ciągle słyszymy, że „rząd się konspiruje", że dzieją się niebywałe rzeczy, o których nikt nie śmie mówić i ich sprawdzić. Tymczasem, jak się okazuje, kontrola Państwa działa w najlepsze i tem samem *zachowana jest pełna jawność gospodarki państwowej.*

Trzeba, by Sejm został przygłuszony, aby opinja publiczna zajęła się śledzeniem działania kontroli państwowej!

To jest objaw bardzo znamienny, ale reklama dla posłów słaba".

Sejm ma być przygłuszony! Ależ Sejm ujawnił przed opinją przekroczenia budżetowe. Lecz cynizm sanacyjny zaszedł już tak daleko, iż może on strawić największe bezprawia, lecz nie chce ponosić za nie odpowiedzialności. Niech N.I.K. wypisuje co chce, ale dopóki Sejm nie pociągnie rządu do odpowiedzialności, nic sobie nie robimy z orzeczeń N.I.K. Taki jest sens „ciekawego objawu", dostrzeżonego przez „Dzień Polski".

Podkreślić warto, że cała prasa sanacyjna połknęła istotną treść sprawozdania N.I.K. i ani słówkiem nie informuje swych czytelników o smutnych i wesołych, rzeczach, zawartych w tem sprawozdaniu.

Wywiad tow. Daszyńskiego.

Prasa sanacyjna znowu pieni się ze złości o to, że nie otrzymała wywiadu tow. Daszyńskiego. Jakgdyby tow. Daszyński miał obowiązek dawać artykuły prasie, która go lży i znieważa. Ładne pojęcie ma ta prasa o godności ludzkiej! A zresztą, czy Piłsudski nie konspiruje swych artykułów przed prasą opozycyjną? Co wolno jednemu marszałkowi — wolno i drugiemu.

„Czerwoniak" zapytuje z głupia frant, dlaczego Daszyński obecnie tak ostro występuje przeciw Rządowi, skoro w czerwcu dążył do porozumienia Rządu z Sejmem, a sprawa Czechowicza była już przed Trybunałem Stanu. Otóż od czerwca zaszły takie wypadki, jak ukazanie się artykułu „Gasnącemu światu", jak wkroczenie wojska do Sejmu i epilog tegoż wkroczenia, jak ukazanie się sprawozdania N.I.K. Dla „Czerwoniaka" wszystko to jest bez znaczenia, ale dla społeczeństwa są te rzeczy pierwszorzędnej wagi.

Zacieranie śladów.

„Gazeta Polska" zamiast pisać o przekroczeniach budżetowych Rządu, wypisuje nudne i kłamliwe artykuły o sejmach dotychczasowych. Wszystkie zarzuty, skierowane przeciw Sejmowi, można w stokrotnem powiększeniu wytoczyć rządom pomajowym, ale na tem właśnie polega taktyka sanacji; na 10 artykułów o Piłsudskim idzie 10 artykułów przeciw Sejmowi, a jedne i drugie zawierają właściwie to samo, tylko szyk słów i zdań jest różny.

Po nieudałej próbie sił w Sejmie prasa sanacyjna, jak zwykle, usiłuje wykpić „urojenia" zamachowe opozycji. **„Przegląd Wieczorny"** ryzykuje nawet głupstwo, że opozycja tęskni do „zgwałcenia", że wprost nie może się doczekać tej rozkosznej chwili. Ale sam zaraz dodaje, że Rząd nie ustąpi drogą legalną, czyli wyraźnie zapowiada zamach na samo żądanie ustąpienia Rządu! Dom warjatów.

Logika.

„Polska Zbrojna" entuzjazmuje się z powodu zwycięstwa kawalerji polskiej w Ameryce. Dobrze. Ale czemu gwałci przytem logikę takiem oto „rozumowaniem": Tężyzna garści kawalerzystów świadczy o tężyźnie fizycznej naszego narodu, a naród, posiadający tak świetną armję, „musi być dzielnym w każdym kierunku".

„Polska Zbrojna" sama składa dowód, że naród polski nie jest dzielny w każdym kierunku.

B.

bez futuryzmu, jak u Kruszewskiej. Wiąże je z sobą pewna myśl przewodnia.

MYŚL PRZEWODNIA.

Myśl prosta i pedagogiczna, w sam raz na komedję dla proletarjatu robotniczego, a jednak wcale nie płytka.

Chaskiel, aby się wkupić w towarzystwo miljonerów i samemu zrobić miljony, sprzedaje — lecz **co on ma do sprzedania?** To czem handluje robotnik **—swoją pracę, swój czas.** Sprzedaje szabas, sprzedaje Jomkipur (sądny dzień), **sprzedaje swoje prawo do święta, do odpoczynku.** Sprzedaje je w imieniu całego świata robotniczego. Żyd nie ma już szabasu, chrześcijanin niedzieli, ludzie wciąż pracują.

To jest ów straszny bizness, który robi Chaskiel, były robotnik fabryki guzików.

W tramwaju zwrócił mu Jankiel uwagę na brak guzika u płaszcza, i ten brak prześladuje go nawet we śnie, gdy jest miljonerem. Ale jeszcze więcej prześladują go wyrzuty sumienia. Radby unieważnić kupno, rozpuszcza swoją służbę od roboty, — sprzymierzeni miljonerzy chcą go za tę zdradę zlinczować i wtedy Chaskiel budzi się.

Jest jeszcze uczciwym robotnikiem, który w swojej organizacji widzi nadzieję poprawy swego bytu. Opodal na ławce piastunka kołysze wrzeszczące dziecko — ono to wrzeszczało mu wewnątrz snu, jako baby z ogłoszenia firmy Nestla. U stacji końcowej wita go rodzina, przynosi mu kwiaty, bo to 25-lecie jego pracy w fabryce.

Rocznica niewesoła i sztuka Dymowa nie jest też wolna od pewnego **filisterstwa rezygnacji.** Zarzucić jej można jeszcze to, że najlepsza idea, właśnie ta **idea poszanowania swego czasu** nie została dość uplastyczniona, przeprowadzona, — pojawia się ona głównie jako koncept, jako dowcip, ujęta jest w przypowieść (parabolę). Zestawić ją można z bajką socjalisty Lafargue'a p. t. „Sprzedany apetyt" (głodny robotnik sprzedaje miljonerowi swój apetyt). Za to jednak, w takiem komedjowem, lekkiem ujęciu, owa idea ma inny wdzięk: łatwego hasła, łatwej nauki:

Nie sprzedawajcie bezpotrzebnie swego czasu! Szanuj swój odpoczynek! Nie jesteś bydlęciem roboczem! Walcz o prawo do swego czasu, o swoją wolność, o swój rozwój!

A czyż na małą skalę, w inny sposób, każdy robotnik nie przeżywa tragedji Chaskiela? A zamachy na 8-godzinny dzień roboczy? A ileż to razy ludzie z prawicy i prasa prawicowa prawią: kto śmie robotnikowi zakazywać pracy poza czasem ustawowym? Dajcie mu wolność pracy — a my ją tanio kupimy!

Idea sztuki Dymowa byłaby o wiele wyraźniejszą, gdyby jej do pewnego stopnia nie krępował również zbyt jaskrawy **charakter wyznaniowy sztuki.** Nie idzie o to, że rozgrywa się ona w środowisku żydowskiem, — robotnik żydowski reprezentuje tu robotników wszystkich, lecz, że autor położył zbytni akcent na **świętowanie, na zachowanie tradycji religijnej,** a nie na **czas, jako potrzebę i prawo wolnego człowieka.**

Dlatego widzowie słuchając tej ładnej komedji, powinni sobie jej ideę odpowiednio z tej drobnomieszczańskiej powłoki wyznaniowej wyłuskać, bo nie jest ona napisana **tylko dla ludzi pobożnych, lecz wogóle dla ludzi pracujących.**

GRA ARTYSTÓW.

Artyści mieli przeważnie dwa zadania: oddać żydostwo etnograficzne, oraz wcielać się w podwójne postacie, prawdziwe i senne. P. **Bogusławski** zrobił ze swego żydka postać sympatyczną, grał swobodnie, nie przesadzał w „żydowaniu". Zawodowego blagiera od interesów, Jankla, z dobrem zacięciem grał p. **Żeleński;** ich rozmowa w prologu na temat Broadwayu wprowadziła nas odrazu w tę gorączkę chciwości, która jest fizjologiczną podstawą snu Chaskla. Pani Bohdańska miała aż trzy role do grania, choć niezbyt forsowne; pani Czaharska dobrze oddała najprzód skromną, choć już zalotną Rajzlę, córkę Chaskla, a potem rozwydrzoną bogaczkę na Florydzie. Oryginalnem wężowem zjawiskiem była p. Tatarkiewiczówna w roli miss Murad, kobiety z pudełka od papierosów. P. Jabłoński w roli miljonera - Szatana Plutona nietylko grał lecz także wyrabiał różne akrobatyczne sztuki, skacząc między przedmiotami; uwijał się po scenie zygzakami, jak czerwona błyskawica, wnosząc przez to do snu element demoniczny. Pozatem odznaczyli się pp.: **Sokolska, Rozmarynowski, Mysłakowska, Nawrocki** i inni.

Karol Irzykowski.

Sprostowanie. W recenzji z „Kresu wędrówki" szpalta przedostatnia, wiersz 4 z góry, zamiast „dyskusję" ma być „dyskrecję. (Niektórzy krytycy chwalili jako „dyskrecję" to, co raczej zasługuje na miano „niemrawości").

GDZIE SIĘ PODZIAŁ SOCJALIZM?

Dla uczczenia 25-tej rocznicy Grzybowa chwilowi włodarze miasta, wybrani głosami socjalistycznemi, a obecnie stanowiący grupę BBS. polecili wmurować na placu Grzybowskim tablicę z napisem „Bojownikom za Wolność, Sprawiedliwość i Niepodległość“.

Wyraz „socjalizm“ pominięto.

Rozumiemy, że p. Jaworowskiemu wyraz ten z trudem przez gardło przechodzi. Dlatego przyszła, prawdziwie socjalistyczna, rada miejska robotniczej Warszawy, napis ten będzie musiała uzupełnić.

Albowiem zarówno Okrzeja, jak Mirecki, jak Baron, jak Kwiatek i wielu innych bohaterów walczyło nietylko za Niepodległość, Wolność, Sprawiedliwość, ale także i za Socjalizm i uchybia pamięci ich ten, kto pozbawia ich tego tytułu.

OBNIŻENIE
STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANK POLSKI

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego zapadła po dłuższej dyskusji uchwała, iż, wobec znacznego odprężenia na międzynarodowych rynkach finansowych i wskutek obniżenia stopy dyskontowej przez szereg europejskich banków emisyjnych, Bank Polski również obniża stopę dyskontową z 9 proc. na 8 i pół proc. rocznie, a od pożyczek lombardowych pobierać będzie Bank Polski 9 i pół proc., zamiast dotychczasowej stopy 10 proc. w stosunku rocznym.

„TYDZIEN“ NR. 7

Ukazał się Nr. 7 **„Tygodnia“**, pisma, redagowanego przez ob. Stanisława Thugutta.

Numer ten zawiera artykuł wstępny red. **Thugutta** p. t. Dyktatura a wolność, art. Henryka **Kowalskiego** p. t. Układ polsko - niemiecki, art. senatora **Motza** p. t. Uwagi o sytuacji, dokończenie art. d-ra **Gralińskiego** p. t. Rozbrojenie, art. pos. **Wyrzykowskiego** p. t. Budżet „pułkowników“, **Jampolskiego** p. t. Walka z wolnością i walka o wolność i in.

Ponadto numer zawiera stałe rubryki „Ludzie i rzeczy“ oraz „Z prasy“.

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada b. r. wykazuje zapas złota 682 milj. 394 tys. zł., t. j. o 46 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 2 milj. 58 tys. zł. do sumy 414 milj. 80 tys. zł., natomiast nie zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 4 milj. 548 tys. zł. do sumy 95 milj. 730 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 8 milj. 408 tys. zł. i wynosi 736 milj. 582 tys. zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 1 milj. 85 tys. zł. do sumy 76 milj. 16 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 3 milj. 865 tys. zł. do sumy 134 milj. 598 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 67 milj. 926 tys. zł. (479 milj. 431 tys. zł.). Obieg biletów bankowych (1.310 milj. 415 tys. zł.) spadł o 81 milj. 761 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.13% (8.13% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo - walutowe 61.39% (21.39% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.07%.

SAMORZĄD STOLICY

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ
MAGISTRAT NIE ZROBIŁ NIC DLA ZWALCZANIA BEZDOMNOŚCI.— PÓŁŚRODKI NIE SĄ LEKARSTWEM.—SKANDALICZNY STOSUNEK RADY MIEJSKIEJ DO SPRAW PRACOWNICZYCH.

(r) Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było w całości sprawie bezdomności i obmyśleniu środków walki z tą straszną klęską społeczną.

Beczynny Magistrat.

Tow. **H. Raabe**, zabierając głos w dyskusji, poddaje ostrej krytyce **stosunek Magistratu i większości Rady miejskiej** do „hańby Warszawy“, jaką są lepianki ziemne na Żoliborzu i legowiska pod mostem Poniatowskiego. Magistrat przypomniał sobie **dopiero dzisiaj**, że w Warszawie 6000 ludzi jest bezdomnych, przez całe miesiące **łudził siebie i ludność**, że klęskę tę zlikwiduje, a dziś nie może się zdobyć na **żaden czyn**. Magistrat nosi się z rozmaitemi projektami, tłomaczy ciągle niemożność realizacji tych projektów, a istotą rzeczy jest, że **nie rozumie i nie odczuwa** sytuacji ludzi, którzy w zimną jesień koczują na dworze! **Nie można znaleźć żadnego tłomaczenia dla beczynności Magistratu w tej sprawie.**

Podobny jest stosunek prawicy i centrum Rady Miejskiej do tej sprawy. **Wszystkie wnioski Komisji Opieki Społecznej zostały przez większość zlekceważone.** Stosunek Klubu Sanacyjnego jest tego rodzaju, że nie ma nigdy zdania wyrobionego w sprawach dotyczących interesów szerokiego ogółu, a członkowie tego klubu, którzy dostali **mandaty od pracowników umysłowych**, stale głosują przeciw interesom tych warstw, albo są nieobecni

W takich warunkach **prawica i centrum ponoszą odpowiedzialność za istnienie wrzodu hańby mieszkaniowej w Warszawie.**

Przechodząc do **konkretnych wniosków**, zgłoszonych przez Komisję Op. Społ., tow dr. **Budzińską-Tylicką** i in. w sprawie omawianej, tow. **Raabe** oświadcza, że **klub będzie głosował za wszystkiemi temi wnioskami, wbrew większości Kom. Budż.-Finansowej.**

Wniosek o uchwalenie **pożyczki 3 milj. bezprocentowej od lokatorów lokali luksusowych** jest słuszny. Pożyczka taka wyniosłaby **jednomiesięczny czynsz**, który sfery bogate winny złożyć na rzecz nędzarzy lepiankowych. Uzyskanie **pożyczki 1-miljonowej** od Rządu jest koniecznością; coprawda nie zaspokoi ona potrzeb, ale da możność przynajmniej wynajęcia większego objektu na pomieszczenie mieszkańców lepianek.

Wniosek o uchwalenie specjalnego **podatku mieszkaniowego** został przez Kom. Budż.-Finansową **odłożony**. Przeciwko temu protestujemy! Wniosek ten mógł być rozpatrzony oddzielnie wobec nagłości sprawy.

Tow. **Raabe** stwierdza, że ani Magistrat, ani większość Rady miejskiej **nie zasługują na zaufanie ludności Warszawy.**

Na wyjazd do Sofji są pieniądze.

Tow. **Woszczyńska i Budzińska - Tylicka** poddały również ostrej krytyce nieróbstwo Magistratu w kwestji walki z bezdomnością. Niema pieniędzy na walkę z bezdomnością, ale są na wyjazd sześciu delegatów, z panem **Słomińskim** na czele, do Sofji. Jest to marnotrawstwo pieniędzy publicznych.

Tow. **Erlich** (Bund) stwierdza, że brak dobrej woli Magistratu w sprawie bezdomności jest dowiedziony.

Wyjaśnienia, które nie wystarczają.

P. wiceprez. **Borzęcki** dawał wyjaśnienia, które nie mogą być uznane za wystarczające. Zapewniał, iż nie będzie już bezdomnych pod mostem Poniatowskiego, bo będzie ich stamtąd usuwać policja... **Czy będzie to jednak znaczyć, że bezdomnych tych nie będzie wogóle?**

Uchwały, które są półśrodkiem.

Po ukończeniu dyskusji, w której Magistrat nasłuchał się wiele przykrych a zasłużonych słów, przystąpiono do głosowania. Przyjęto szereg wniosków, które w żadnym wypadku nie rozwiązują sprawy bezdomności w Warszawie, a które są tylko półśrodkami. Z braku miejsca podamy je w jutrzejszym numerze **„Robotnika“.**

Skandaliczny bojkot spraw pracowniczych.

Tow. dr. **Haupa** imieniem **klubu P. P. S.** zgłosił nast. wniosek nagły:

Rada Miejska na swem posiedzeniu w dniu 24 października 1929 r. uchwaliła wezwać Magistrat do wypłacenia wszystkim pracownikom miejskim zaliczki w wysokości 50% poborów miesięcznych, mającej być potrąconą od 1 kwietnia 1930 r.

Jakkolwiek od czasu uchwały Rady Miejskiej upłynęło już 3 tygodnie, Magistrat dotychczas nie uczynił nic, ażeby wprowadzić w życie uchwałę Rady Miejskiej.

Z uwagi na okoliczności, że takie postępowanie Magistratu wywołuje głębokie wzburzenie szerokich rzesz pracowników miejskich i grozi dla miasta przykremi następstwami, Rada Miejska uchwalić raczy:

„Wzywa się Magistrat do bezzwłocznego wykonania uchwały Rady Miejskiej z dnia 24 października 1929 roku“.

Podobny wniosek zgłosiła Ch. D.

Większość Rady jednak uznała, że sprawy pracowników są jej obojętne i nagłość wniosku odrzuciła

A zaszedł tu przecież wypadek niesłychany. Prezydent miasta, wzorując się na tych, którzy radziby rządzić bez Sejmu, uważa, że może rządzić bez Rady, że może ignorować jej uchwały.

Rada Miejska, **odrzucając nagłość wniosku PPS w sprawie, obchodzącej pracowników miejskich, w sposób jaskrawy zaznaczyła swe reakcyjne stanowisko społeczne.**

Będzie musiała ponieść konsekwencje zajęcia takiego stanowiska.

MANJAK RACHUNKOWY

Różne są na świecie manje. Są manjacy, którzy chodzą ulicami wielkiego miasta i wszystko liczą... Liczą samochody, tramwaje, okna w domach, książki na wystawie księgarni. Ot nieszkodliwi manjacy, których prześladują liczby. Jakaś choroba guza matematycznego na bezmyślnej główce.

Mam przyjaciela: manjak rachunkowy, ale rozsądny praktyczny, wie co robi, wie dlaczego wszystko przelicza na pieniądze i dobrze na tem wychodzi. Czasem wydaje mi się, że trzeba go naśladować. Zresztą osądźcie sami.

Mój przyjaciel, biegły rachmistrz i trochę manjak, mówi: „Wszystko się zużywa, za wszystko się płaci, wszystko kosztuje, niema nic zadarmo. Dzisiaj jak codziennie wydałem poza wydatkami na życie, mieszkanie, światło etc. 1 zł. na ubranie, 33 grosze na obuwie, 20 groszy na kapelusz, 40 groszy na palto, 40 groszy na bieliznę — razem 2 zł. 33 grosze na przyodziewek“. „Człowiecze, wołam do niego, co to wszystko znaczy? Czy nie masz gorączki? Tak źle wyglądasz! Połóż się, prześpij się trochę, to ci przejdzie“... Teraz z kolei on patrzy na mnie z politowaniem i zaczyna swój oryginalny wykład. — Zrozum, powiada, że codziennie znaszam cząstkę mego ubrania, obuwia, bielizny czy kapelusza. Przejdzie rok i mój dzień w dzień noszony garnitur wypowie mi posłuszeństwo; to samo po pewnym czasie obuwie, podobnież za kilka lat moja jesionka, mój kapelusz i t. d. Obliczyłem czas trwania i dzienny koszt zużycia każdej części mego przyodziewku. Wszystko przecież się znasza i po pewnym czasie będę musiał sprawiać nowe rzeczy na miejsce zużytych. Skądże wezmę większą sumę, gdy mi przyjdzie sprawić to wszystko? Wyliczyłem sobie, że mój „fundusz renowacyjny“ wynosi rocznie 850 zł., co daje dziennie — 2 zł. 33 grosze, a miesięcznie — czyni złotych 70. Taką sumę wpłacam co miesiąc na książeczkę oszczędnościową do P. K. O. Jest to mój „fundusz ubraniowy“. I zamiast kupować na raty i weksle, nie przepłacam, ale nabywam taniej, bo za gotówkę, w możliwie dobrym gatunku, zawsze jestem przyzwoicie ubrany i w dalszym ciągu co miesiąc wpłacam niejako zgóry zł. 70 do P. K. O., aby gdy jedną rzecz podniszczę — nabyć za gotówkę drugą“.

No, i co Państwo powiecie na takie rozumowanie tego oryginała? Kto wie czy nie ma on racji. Proponuję małą ankietę. Napiszcie Wasze zdanie o tem do Centrali P. K. O. w Warszawie. A może znacie jaki lepszy system tworzenia funduszu ubraniowego? Czekamy.

M. Cz.

KORZYŚCI
JAKIE DAJE SAMOLOT W PORÓWNANIU Z KOLEJĄ.

SZYBKOŚĆ.

Zamiast godzin 7 do 10, które musi pochłonąć podróż koleją, samolot drogę tę odbywa w ciągu godzin 2 do 3-ch.

BEZPIECZEŃSTWO.

Lotnictwo komunikacyjne w Polsce, zarówno w roku bieżącym jak i w latach ubiegłych wykazuje pełne 100% bezpieczeństwo.

WYGODA.

Podróżnym samolotami nie grozi tłok, panujący w pociągach, gdyż każdy pasażer ma dla siebie wygodny fotel.

PRZYJEMNOŚĆ.

Każdy z pasażerów samolotowych ma do swej dyspozycji okno, przez które może podziwiać charakterystyczny i niezrównany krajobraz ziemi z lotu ptaka.

ZDROWIE.

W przeciwieństwie do kolei samolot gwarantuje odbycie podróży bez zmęczenia, dymu, sadzy i kurzu. Samoloty bowiem kursują w czystych przestworzach ponad chmurami i oparami.

W przeciwieństwie do dusznej atmosfery, panującej w wagonach kolejowych, zimna lub nadmiernego gorąca, samoloty posiadają zawsze czyste powietrze i temperaturę pokojową, z nastaniem chłodów zaś są należycie ogrzewane.

ZADOWOLENIE.

Uprzejma obsługa lotnictwa komunikacyjnego, komfortowo urządzone kajuty samolotów, inteligentne współtowarzystwo podróży, bezpłatny dowóz samochodami pasażerów na lotniska i z lotnisk do centrów miast, uzupełniają podróż samolotem, dając pasażerom maximum zadowolenia z odbytej podróży.

KOŁDRY
po 23.50; 29.—; 32.—; 40.—; 50.—; 70.—; 100.—
FIRANKI
od zł. 1.50 metr. Komplety od zł. 14 okno.
Fr. Maciejowski
Marszałkowska 129.

Wiadomości z całego kraju

POZNAŃ
PRACODAWCA STRZELA DO ROBOTNIKÓW!

Prasa doniosła, iż w nocy, w domu przy ul. Prusa 19, zastrzelony został **robotnik Maksymiljan Wesołowski** przez właściciela piekarni **Wawrzyńca Nowaka.**

Zabójcę aresztowano. Zeznał on, że Wesołowski rzucił się na niego — i że wskutek tego, działał on w obronie własnej. Tymczasem, jak okazało się, sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej.

Organizacja pracowników piekarskich przeprowadziła szereg inspekcji w piekarniach, stwierdzając, iż trwa tam praca nocna, wbrew obowiązującym przepisom. Między innymi, kilku piekarzy, dokonywujących inspekcji, przybyło w nocy z soboty na niedzielę do piekarni Wawrzyńca Nowaka, i stwierdziwszy, że niedozwolona praca odbywa się, poczęli robić wymówki właścicielowi.

Rozwścieczony Nowak chwycił za dubeltówkę i wystrzelił, trafiając Wesołowskiego w głowę.

Wesołowski, nie odzyskawszy przytomności, zmarł nad ranem w szpitalu.

Obecnie morderca udaje w więzieniu wariata, ale jest bardzo przygnębiony.

KATOWICE
W TRYBACH MASZYNY

Straszny wypadek wydarzył się w walcowni grubej blachy w Hucie Bismarcka. 19-letni Roman Sosnowski dostał się między walce stalowe, które schwyciły go i nim zdołano przyjść mu z pomocą, zmiażdżyły go zupełnie.

RADOM
CIĄGŁE KONFISKATY...

W ostatnich miesiącach konfiskowany jest tu każdy numer **„Życia Robotniczego“** i to zwykle za dwa lub trzy artykuły.

Ostatnia konfiskata „Życia Robotniczego“ nastąpiła za artykuł p. t. **„Art. 129 kodeksu carskiego“.** Artykuł ten umieszczono, ponieważ do prokuratora wpłynęła ze starostwa skarga na redakcję „Życia“ z powołaniem się na art. 129 kodeksu carskiego.

Autor artykułu skrytykował **posługiwanie się przez władze polskie kodeksem carskim,** który zasłużył na przekleństwo nietylko gnębionego narodu polskiego, ale całego świata cywilizowanego. Podkreślono tu zwłaszcza, iż na podstawie art. 129 tysiące Polaków pędzono na Sybir i okrutną katorgę.

Trudno wprost uwierzyć, że krytyka carskiego kodeksu jest w 11-ym roku istnienia Państwa Polskiego wzbroniona!

PABJANICE
GOSPODARKA ENPEEROWSKO-CHADECKO-ENDECKA W MAGISTRACIE

Jak wiadomo, obecnie w Pabjanicach większość rządzącą stanowi blok endecko - enpeerowsko - chadecki, przy poparciu reakcji mniejszości narodowych.

W krótkim okresie czasu Magistrat ten wykazał całkowitą nieudolność i bardzo poważnie się skompromitował, a mianowicie:

Przy brukowaniu niektórych ulic wykonane roboty okazały się zupełnie nieodpowiednie; rynsztoki były nieuregulowane i woda nie miała odpowiedniego spadu. Zdarzało się, że dwa, a nawet trzy razy przerabiano ulice... Z **tego powodu miasto poniosło poważne straty, za co ponosi największą winę p. ławnik Szymanowicz, a także cały Magistrat.**

Gospodarka w Elektrowni jest prowadzona zupełnie nieudolnie. Mimo interpelacji w tej sprawie radnych PPS., Magistrat nic nie zrobił realnego, by ją naprawić.

W niektórych dzielnicach miasta szereg osób zgłosiło zapotrzebowanie na światło, a otrzymać go nie mogą.

W dziale podatkowym dzieją się rzeczy bezwzględnie niedopuszczalne. Magistrat nietylko ściąga zaległe podatki tym robotnikom, którzy z powodu nędzy płacić nie mogą, ale i tym, którym poprzedni robotniczy Magistrat — podatki umorzył, jako najbiedniejszym.

To bezwzględne ściąganie podatków od ludzi biednych, a faworyzowanie bogatych — jest wprost skandalem.

Toteż znamienne jest, że poprzedni Magistrat zatrudniał 3-ch sekwestratorów, a obecnie zatrudnia 11.

Obecny Magistrat powiększył ilość urzędników, pomijając narazie wydział elektrowni, o 26, co dowodzi, jak obłudnie dawniej endecy mówili, że było za dużo urzędników za robotniczego Magistratu.

Przy budowie rzeźni i łaźni również popełniono wiele błędów ze szkodą dla miasta i umowa z przedsiębiorcami nie jest ściśle przestrzegana. Z powodu tego, że rzeźnia jest budowana na nieodpowiednim terenie, poniesie się około pół miljona zbytecznych wydatków! Również samo położenie rzeźni (daleko od stacji) odbić się musi niekorzystnie na jej rozwoju.

Obecny Magistrat przekroczył z górą o 300.000 zł. budżet, co jeszcze nigdy nie zdarzyło się w Pabjanicach. Sprawa ta wywołuje wielkie oburzenie wśród mieszkańców.

Ponieważ blok endecko - enperowsko - chadecki załamuje się i niema odpowiedniej większości w Radzie Miejskiej — posiedzenia Rady odbywają się bardzo rzadko. Obecnie panowie ci boją się zwołania R. M.

Wśród N. P. R. lewicy panuje coraz większe niezadowolenie z powodu tego, iż partja ta, która się uważa za „lewicę“ zupełnie zapomniała o programie robotniczym i oddała się na usługi reakcji.

Masy robotnicze odnoszą się coraz bardziej wrogo do tego, jak i do całej „sanacji“, której ekspozyturą w Magistracie jest N. P. R. lewica.

KRAKÓW
AWANTURY ANTYSEMICKIE

Wczoraj w różnych punktach miasta powtórzyły się zajścia między młodzieżą akademicką polską i żydowską. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę, wzywającą młodzież akademicką do zachowania spokoju i wystrzegania się aktów gwałtu, jako nielicujących z godnością akademicką. **Odezwa wyraża nadzieję, iż młodzież akademicka przyczyni się do tego, aby ci, którzy dali pierwszy powód do zajść, zostali pociągnięci do surowej odpowiedzialności.** Pozatem rektor zezwolił na odbycie w piątek o godz. 12-tej w południe wiecu ogólno - akademickiego w gmachu Uniwersytetu pod warunkiem, że nie dojdzie do żadnych wykroczeń.

TOWARZYSZÓW SENATORÓW I POSŁÓW CZŁONKÓW Z. P. P. S.

uprasza się **o bezzwłoczne** dostarczenie **dwóch (2)** fotografji formatu **wizytowego** (8×6 cm.), możliwie **najświeższych**, dla użytku Klubu i archiwum, do rąk sekretarki ZPPS., lub na adres: Tadeusz Reger, poseł, Cieszyn, Śląsk, Sienkiewicza 10.

BILETY NA PRZEDSTAWIENIA W K. K. A.

Komisja Kulturalno-Artystyczna przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, pokój Nr. 61, tel. 332-88, wydaje bilety na przedstawienia: dn. 15 b. m. „Operetka Messal“, 16 b. m. — „Adwokat i róże“ w

ŚMIERĆ
Z POWODU 10-CIU ZNACZKÓW POCZTOWYCH

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem zmarł nagle Zilbersztajn Lejb, współpracownik Banku „Unitas“. Śmierć nastąpiła naskutek ataku sercowego. Lekarz stwierdził, że powodem ataku było zdenerwowanie, wywołane zwolnieniem Zilbersztajna przez firmę, w której pracował. Zwolnienie to wraz z oskarżeniem Zilbersztajna o „nieuczciwość“ było spowodowane przez fakt, iż Zilbersztain **zgubił 10 znaczków pocztowych na sumę 2 złote 50 groszy!!**

Nowym, 17 b. m. przedstawienie dla dzieci o godz. 12-ej w poł. w Kinie „Muza“, Mokotowska 73, 24 b. m. Koncert w konserwatorjum o godz. 4 popoł.

CHEVROLET

General Motors w Polsce buduje uniwersalną ciężarówkę! Na słynnym podwoziu Chevroleta osadzono nowy typ nadwozia— daje się ono dowolnie zmieniać z ciężarówki otwartej, na samochód przykryty budą brezentową, z platformy na wywrotkę— Tego rodzaju uniwersalna ciężarówka nadaje się do każdego rodzaju transportu, zarówno w przemyśle, handlu czy rolnictwie.

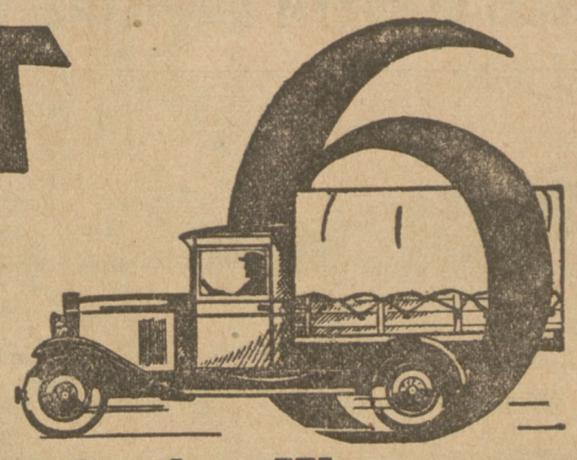

Cena 1¾ ton. podwozie — Zł. 8.950 loco Fabryka Warszawa.

Z ZYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA O. K. R-u WARSZAWA odbędzie posiedzenie w piątek 15 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7.

O. K. R. S. P. P. S. — WARSZAWA — PODMIEJSKA.

W dniu 17 listopada (niedziela), o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się

DOROCZNA KONFERENCJA OKRĘGOWA

z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat polityczny. 2) Sprawozdanie Egzekutywy. 3) Sprawozdania komitetów. 4) Wybór władz. 5) Wolne wnioski.

Egzekutywa
OKR. PPS. — Warszawa — Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 15 b. m.

O godz. 7 wiecz.: „Powązki" (Dzielna 95) zebranie członków. **„Praga"** (Ząbkowska Nr. 41/43) zebranie członków. **„Ochota"** (Przemyska 18) zebranie członków. **„Jerozolima"** (Leszno 53) zebranie członków. **Koło P.P.S. Annopol** zebranie członków.

SOBOTA, 16 b. m.

Koło Nauczycieli P. P. S. O godz. 7,30 w., w lokalu „Robotnika" odbędzie się zebranie członków Koła.

MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. Zebranie **Sekcji współpracy z ruchem robotniczym** odbędzie się dn. 16 b. m., w sobotę, o godz. 19, w lokalu przy ul. Długiej 19.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Prezydjum Centralnego Wydziału Kobiecego w piątek, 15 b. m., o godz. 7 wieczór w klubie PPS. w Sejmie.

Zebranie Zarządu Warsz. Wydz. Kob. w sobotę, 16 b. m., o godz. 6 wiecz.

Zebranie kobiet dzielnicy „Starówka" piątek, 15 b. m., o godz. 7 wiecz. (kwadrans literacki).

Ruch kult.-oświatowy

Komisja rozrywkowa Warsz. Wydz. Kobiecego zawiadamia, że listy zapisów na lekcje śpiewów chóralnych i na lekcje tańców zostały zamknięte.

Koło dramatyczne Sekcji Dramatycznej Zarządu Głównego T. U. R. rozpoczyna pracę 20 b. m. o godz. 7,30. Ostatnie zapisy we wtorek, 19 b. m., w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Rocznika „Swiata" z 1906 r. poszukuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03 od godz. 9—3.

KONCERT W ZWIĄZKU DRUKARZY.

Komisja Kult. - Oświat. Związku podaje do wiadomości Członków, iż w niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku (Miodowa 6) urządzony będzie **Wieczór pieśni i muzyki popularnej.** W koncercie biorą udział: Orkiestra Mandolinistów pod dyr. prof. S. Śnieckowskiego, Chór Drukarzy pod dyr. prof. A. Szczygielskiego oraz soliści. Po koncercie godzina taneczna. soliści. Po koncercie tańce. Karty wstępu wcześniej wydaje bibljotekarz.

Z FILHARMONJI

KONCERT JANA KIEPURY.

Ostatni koncert **Kiepury** zgromadził tłumy, nietyle tych co go słyszeli, ale nawet tych, którzy go tylko widzieć zdaleka chcieli. Entuzjazm nie „rozsadził" wprawdzie murów Filharmonji, ale w każdym razie był w stadjum takiego napięcia i ożywienia, jakie tylko w razach wyjątkowych towarzyszy naszym koncertom.

Najcenniejszym punktem programu były arje włoskie z „Turandot", z „Rigoletta", z „Toski" i z „Pajaców". Nie dlatego najcenniejszym, żeby muzycznie powiedziały one słuchaczom coś nowego, ale dlatego, że p. Kiepura opracowuje je najstaranniej, nie wiem czy sam, czy z mistrzami medjolańskimi, dość, że umie je najlepiej i głos swój może w nich pokazać **najwszechstronniej.** Nawet piano tenora, stosunkowo słabszy atut w jego interpretacji, w partjach włoskich jest o wiele więcej wyrównane niż w arjach z „Halki" i „Strasznego Dworu". Natomiast jakby dla głosu p. Kiepury pisana arja Domena Nowowiejskiego imponuje blaskiem i siłą, stanowiącą wciąż jeszcze żywioł talentu polskiego tenora, tajemnicę jego szybko rosnącej sławy.

Współudziałowi orkiestry filharmonicznej pod dyr. B. Wolfstala zawdzięczaliśmy wykonanie zawsze ładnej uwertury Żeleńskiego „W Tatrach".

H. D.

CAPITOL Marszałkowska 125. Pocz. o g. 4,30.

Najpiękniejsza aktorka świata

ANNY ONDRA

w swoim najpikantniejszym filmie p. t.

ANNY SZUKA MĘŻA

Partnerzy: W. FUETTERER i Z. ARNO coctail tańca! Rewja najpiękniejszych tancerek świata! Szał dancingów!

Wł. b. „Enhafilm".

PAN Nowy Świat 40. Pocz. o g. 4.

Największy przebój kinematografji!

„Z DNIA NA DZIEŃ"

Specjalna ilustracja śpiewna chóru słowiańskiego.

Reżyserja: **Józef Lejtes**
Scenarjusz: **Ferdynand Goetel**
W rolach głównych: **Marja Gorczyńska, Irena Gawęcka, Adam Brodzisz, Władysław Walter, Lucjan Żurowski, Jeż Kobusz, Lech Owron** oraz 10.000-ny tłum statystów.

Wł. b. Enhafilm.

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. seans. 6, 8 i 10

Bilety ulgowe, passe-partouts bezwzględnie nieważne.

STUDENTKA z QUARTIER LATIN

W rolach głównych: **IWAN PETROWICZ, CARMEN BONI i Gina Manes.**

Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna w wykonaniu wielkiego zespołu jazzbandowego.

Własn. „Muzafilm", Warszawa.

Kino-Teatr „ASTRA" DZIKA 51.

Na ekranie

„9,25"

(przygoda jednej nocy)

Na scenie: Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA oraz inni: Stańska, Delanka, Drwęski, Orda i balet Lewandowskich.

Anons:

Dnia 16 i 17 listopada przedstawienie dla dzieci, początek o godzinie 12½.

Dojazd tramwajami 1, 2, 2a 8.

Kino WISŁA TAMKA 34 vis a vis Cyrku

Dla młodzieży dozwolone.

PAT i PATACHON Jako strażnicy cnoty

Następny program: Najwybitniejszy film obec. sezonu **MANOLESCU dżentelmen — włamywacz.**

W rol. gł.: **Iwan Mozżuchin, Brygida Helm, Henryk George i Dita Parlo.**

TĘCZA PRZEJAZD 9. Pocz. o g. 6-ej

Wielki dramat

„MOTYL BRUKOWY"

W roli gł. **ANNA MAY WONG.**

Na scenie wyst. artystów.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipoteczna 8. Długa 25.

Pocz. 6³⁰. Sob., niedz. i święta 5 pp.

Dla młodzieży dozwolone!

1) **„RAZ W ŻYCIU"** ze świetnym komikiem GLEEN TRIONEM.

2) **„TUMAI"**—przyjaciel słoni.

Wł. biur Uniwersal—Dop-Kin.

Codziennie o g. 12 i o 5 pp. w soboty, i niedziele tylko o g. 12 w poł. SEANSE OŚWIATOWE

Wejście tylko 20 groszy.

„WODEWIL" N. Świat 43. P. g. 6, 8, 10¹⁵.

PRZEWROTNA, ZMYSŁOWA, ROZPUSTNA, WYRAFINOWANA MORDERCZYNI z „CHICAGO"

PHYLLIS HAVER JAKO DZIEWCZĘ Z SINGAPORE

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Zakazane godziny" z Ramonem Novarro i Rene Adoree.
Astra: „9,25" (Przygoda jednej nocy).
Casino: „Studentka z Quartier Latin" z Iwanem Petrowiczem i C. Boni.
Capitol: „Anny szuka męża".
Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.
Filharmonja: „Dama w szkarłacie".
Miejski: „Raz w życiu" i „Tumai".
Kometa: „Awantury w haremie".
Nowości: „Kochanka Rozwolskiego" z Brygidą Helm.
Pan: „Z dnia na dzień" — Goetla z Gawęcką i Brodziszem.
Palace: „Ucieczka od miłości" z Jenny Jugo.
Quo Vadis: „Niebezpieczny flirt".
Splendid: „Śpiewający błazen" z Al Jolsonem (film dźwiękowy).
Stylowy: „Przebudzenie" z Vilmą Banky.
Światowid: „Statek komedjantów", film śpiewno - dźwiękowy z Laurą la Plante.
Tęcza: „Motyl brukowy" z May Wong.
Wodewil: „Władca Sahary" z Gajdarowem.
Wisła: „Pat i Patachon" jako strażnicy cnoty.
Bajka: „Niezwyciężona flota".
Hollywood: „Miłość bez grosza" z Clarą Bow.
Italja: „Zły czar".
Lux: „Potęga namiętności".
Maska: „Gra o kobietę"
Mewa: „Nieśmiertelna miłość".

Teatr Kino-Variete **NOWOSCI** Bielańska 5. Pocz. o g. 6.

„KOCHANKA ROZWOLSKIEGO"

dramat intrygi i miłości

W roli głównej: **BRYGIDA HELM**

Na scenie rewja. Udział biorą: **Betcherowa, Janecki i Kamińska.**

Teatr rew. operetk. **„CHOCHLIK"** Chłodna 49 p. 6³⁰ i 9¹⁵

„SZUKASZ MĘŻA WSTĄP NA CHWILĘ"

wesoła rewja w 2 aktach 18 obr.

Udział biorą: **N. Bolska, S. Rybaczewska, Watrasówna (balet) W. Zdanowicz, R. Misiewicz i inni.**

W niedzielę pocz.: 5, 7, 9.15 w.

Kino-Teatr **„KOMETA"** Chłodna 47

Na ekranie:

AWANTURY W HAREMIE

Na scenie: **Wielka rewja** z udz. **Niny Bielicz, Cieleckiej** duo **Mars,** duet **Kilińskich** pod art. kier. **Dobrowolskiego.**

BEZPŁATNIE!

(Czytelnikom „Robotnika")

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia—darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz.

Warszawa, Psychografolog Szyller Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie i 75 gr. znaczkami pocztowemi na przesyłkę załączyć. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.

CZYTAJCIE POBUDKĘ

ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KTÓRA z PAŃ chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, sklep frontowy t. 420-86 **Torebki wieczorowe, teki, portfele** tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0, 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

Szafka biało lakierowana ubraniowa 90 złotych, szafka kuchenna 30, łóżko siatkowe 30, sypialnia dębowa z lustrami 1.000, pokój stołowy 500, otomany, szafy, lustra, rozmaite meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Ogłoszenia drobne

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

PLACE 6—10 groszy łokieć. Spłaty. Marszałkowska 83 m. 4, tel. 128-81.

PATEFONY parlofony w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca: Radio Lubicz, Marszałkowska 104.

A) NIEOGRANICZONA ilość jazd, praktyka warsztatowa, teorja, za 110 złotych jest gwarancją otrzymania prawa jazdy, w szkole Samochodowej inżyniera Zakrzewskiego, Srebrna 14.

Już wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia I kl. Wielkiej 20-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

wygrana zł. **10.000** na Nr. 102743

znów padła u nas na los naszej kolektury.

Kto się chce wzbogacić kupuje losy w dalszym ciągu w naszej prawdziwie najszczęśliwszej kolekturze.

Cena losów: ¼ zł. 10.— ½ zł. 20.— ¾ zł. 30.— 4/4 zł. 40.—

Również polecamy już losy do 15-ej Państwowej Pieniężnej Loterji na Cele Dobroczynne

wygrana zł. **30.000**

i wiele, wiele innych.

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Centrala kolektury, Warszawa, **Marszałkowska 146.**

Oddziały naszej kolektury:

Bielańska 3	Praga, Targowa 40
Królewska 39	Łódź, Piotrkowska 72
Krak.-Przedm. 37	Łódź, Piotrkowska 11
Puławska 33	Otwock, Warszawska 21
Nalewki 42	Wilno, Wielka 44.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą, wysyłamy losy oryginalne.

Konto P. K. O. 9.374. Firma egz. od 1835.

Adres dla depesz: „Lichtlos—Warszawa".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto, przelotne deszcze. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Raport kontrolny oficerów. Dziś w kolejnym dniu raportu kontrolnego oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w lokalu P. K. U. przy ul. Olszowej Nr. 9, w sali Nr. 34, winni stawić się oficerowie rocznika 1899, nazwiska których rozpoczynają się od L do Z włącznie, stale zamieszkali na terenie Warszawy oraz powiatów warszawskiego i grójeckiego.

Zebrania kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (3 komisarjat), urodzeni w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się na literę K i (4 kom.), ur. w r. 1904 (od U do Z) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11; 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (11 kom.), ur. w r. 1902 (od A do J i na literę Z) — w komisji w koszarach P. K. U., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3; 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (17 kom.), wszyscy ur. w r. 1899 — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13-a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (8 kom.), ur. w r. 1902 (od L do R) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (7 kom.), ur. w r. 1889 (od S do T) — w komisji Nr. 4 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na litery S i Ś, zamieszkali w komisarjatach od 8 do 11 włącznie. Winni niedopełnienia obowiązku osobistego zgłoszenia się karani będą grzywną do 500 zł. lub aresztem do 6 tygodni, albo obiema temi karami łącznie.

Był to szczęśliwy pomysł, kiedy poczęto wytwarzać w skoncentrowanym suchym kształcie rosół mięsny na podobieństwo ulubionych Maggi'ego kostek buljonowych. Gospodyni nie potrzebuje teraz już godzinami gotować świeżego mięsa w celu otrzymania rosołu, gdyż Maggi'ego kostki buljonowe, które są przyrządzone na najlepszym wyciągu mięsnym i na najdelikatniejszych wyciągach jarzyn dostarczają rozpuszczone podług przepisu tylko we wrzącej wodzie natychmiast doskonały rosół do picia lub gotowania. Nazwa Maggi i żółto-czerwone opakowanie ręczą każdego czasu za najlepszy gatunek.

NOWY NIEMIECKI OLBRZYM POWIETRZNY

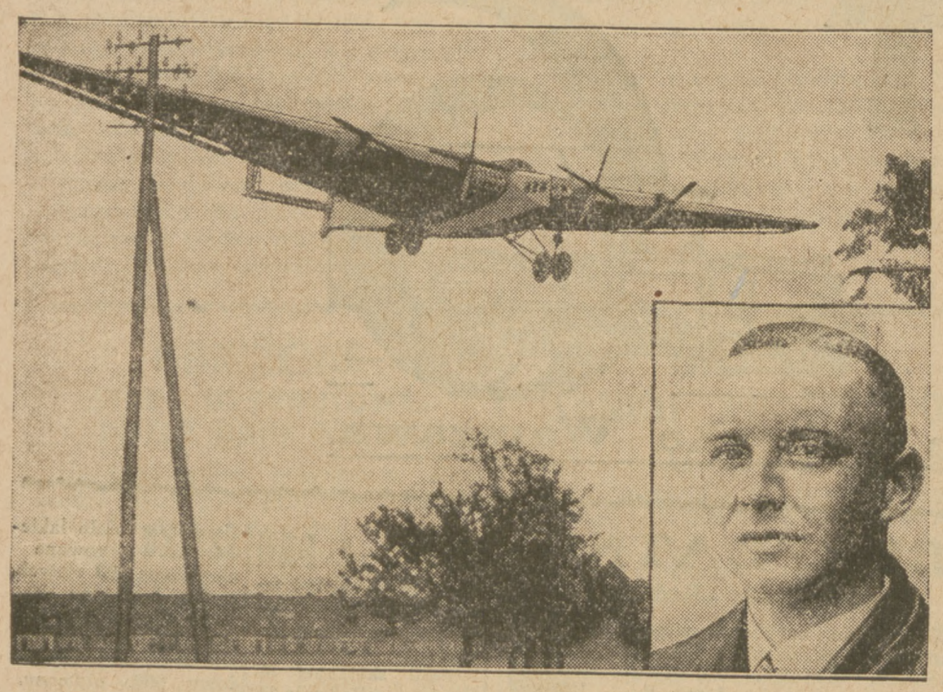

Pierwszy próbny lot nowego niemieckiego samolotu „G. 38“. Rozpiętość skrzydeł tego olbrzyma wynosi 45 metrów, długość 23 mtr. Silniki przedstawiają łączną siłę 2600 koni. Na dole pilot nowego samolotu Zimmermann.

I ZŁODZIEJE MYŚLĄ O ZIMIE

Przy ul. Nowowiejskiej Nr. 15, z mieszkania Stefana Bieleckiego, za pomocą włamania skradziono 2 futra męskie: piżmowce z karakułowym kołnierzem i foki z kołnierzem wydrowym oraz srebrne nakrycie stołowe.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na ul. Zygmuntowskiej przed domem Nr. 6 dostała się pod samochód 8-letnia Basia Zarębianka, która uległa ogólnemu potłuczeniu i poranieniu głowy. Dziecko przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

— Na rogu ul. Wierzbowej i Trębackiej, samochód najechał na 20-letniego Feliksa Kruszyńskiego. Doznał on potłuczenia rąk z nadłamaniem kości prawego ramienia.

ZŁODZIEJE USYPIACZE

Józef Okseniuk (Podskarbińska 4), będąc w restauracji „Szewczenki“ (Brzeska 2) podczas libacji poznał 3-ch mężczyzn, którzy przysiedli się do jego stolika. Nieznajomi uśpili Okseniuka jakimś narkotykiem, poczem skradli zegarek i gotówkę na ogólną sumę 250 zł. i zbiegli.

TRUP BEZ GŁOWY NA TORZE

Wczoraj o godz. 4,30 dróżnik obchodząc tor kolejowy znalazł w pobliżu wiaduktu przy ul. Powązkowskiej trupa z obciętą i zmiażdżoną głową. Ślady poszarpanego ciała i zmiażdżonych kości znaleziono na przestrzeni 15 mtr. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów stwierdzających jego tożsamość. Ubrany w marynarkę czarną na wacie, sweter bronzowy, takież spodnie w kratki, podpięte paskiem bronzowym, bluza robotnicza koloru khaki, koszula biała w paski i takież kalesony, skarpetki szare, na prawej nodze pantofel bronzowy na gumowej podeszwie. Policja 4 komisarjatu oraz urząd śledczy prowadzą dochodzenie, celem ustalenia czy zachodzi tu zwykły wypadek wskutek nieostrożności, czy samobójstwo lub też zbrodnia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

PRZYSZEDŁ W PALCIE, WYSZEDŁ DO... FIGURY

Stefan Kacperski (Boliszewska 17) przyszedł golić się do zakładu fryzjerskiego na ul. Puławską Nr. 69. Gdy po dokonanych zabiegach przez fryzjera, Kacperski zamierzał wyjść, stwierdził z przerażeniem brak swego palta jesiennego, wartości 200 zł. Nieznany złodziej natomiast pozostawił swoje stare zniszczone palto.

Z SĄDÓW

ZA ZABÓJSTWO KOCHANKI

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę Józefa Jamsa, skazanego przez Sąd Okręgowy w Kaliszu na karę śmierci za zabójstwo kochanki swej, Katarzyny Bąk. Zabójstwo dokonane zostało pod Rawą Tomaszowską, gdzie zamieszkiwał oskarżony wraz ze swą ofiarą, po powrocie z Francji, dokąd emigrowali w swoim czasie dla zarobku.

Przyczyną zabójstwa była niechęć oskarżonego do więzów małżeńskich, które nałożyć mu pragnęła jego kochanka, będąca w odmiennym stanie. Jams chcąc za wszelką cenę pozostać wolnym zrzucił Bąkównę z mostu do rzeki, a gdy nieszczęśliwa, ratując się przed śmiercią, chwyciła za gałęzie przydrożnej wierzby, oderwał jej ręce od zbawczego drzewa. Zbrodniarz tak dalece był zapobiegliwy przy popełnianiu swej zbrodni, że w przezorności, aby nieszczęsna przypadkiem nie uratowała się od śmierci, zarzucił jej na głowę ciężki szal, tak, iż pozbawiona powietrza, poszła na dno.

Sąd Apelacyjny zmienił karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie.

I. K.

KTO WYGRAŁ WCZORAJ NA LOTERJI?

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80,000 zł. Nr. 1747.
10,000 zł. Nr. 102743.
5,000 zł. Nr. 144683.
2,000 zł. Nr. 72582.
Po 1,000 zł. Nr. 3009 70566 95332 102743 167556.
Po 500 zł. Nr. 74281 138442 149600.
Po 300 zł. Nr. 23723 54661 79586 81579 98042 100412 120631 121862 123274 137367 142500 166120 167750 169728.
Po 200 zł. Nr. 3402 7247 11418 16860 17971 19480 28450 34975 44647 45093 48614 49221 55266 61004 68929 81408 88061 102117 102798 104391 125060 129829 134531 135776 137155 139874 141220 144819 146096 149517 150777 157729 158983 160068 160683 161934 168377 169134 178138 180662 182071 182955 184349 196088 203082 203211 203241 208928 209429.

Żadna Pani nie może się wybrać na bal, nie usuwając zbytecznych włosów idealnym **kremem**

FEMY

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektroleczniczy światło,
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“. 15,45 Komunikat Rady Nadzorczej Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 16,15 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Przechadzki artystyczne po Warszawie“. 17,45. Koncert orkiestry 1 pułku szwoleżerów pod dyr. Jana Kleniewskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,58 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00. Odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Pogadanka muzyczna. 20,15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz Recital M. Rosenthala (fortepian). Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące. „Ostatnia fala“, komunikaty P. A. T., oraz retransmisie ze stacji zagranicznych.

JUTRO.

11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,05—13,10. Koncert z płyt gramofonowych. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15,00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,20. „O pierwszych krokach w sporcie“. 15,45. Kącik artystyczny „L. S. G.“. 16,15—17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. „Skrzynka pocztowa“. 17,45 — 18,45. Słuchowisko z Wilna dla dzieci starszych i młodzieży „Biała Sukmana“. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,40. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,58—20,00. Sygnał czasu. 20,00. Feljeton p. t. „Niektóre nasze zabawy“. 20,15. Recital skrzypcowy Jana Dahmena. W przerwie komunikat teatrów miejskich, oraz odczytanie programu na dzień następny. 21,15. Muzyka lekka. 22,00. Feljeton „Sztuka kłamstwa“. 22,15. Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25. „Ostatnia fala“. 22,35. Komunikaty P. A. T. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Po dwudniowej baissie nastąpiła na dzisiejszej giełdzie akcyjnej ponowna zwyżka wszystkich prawie papierów. Pod wpływem większych zakupów, dokonywanych przez niektóre banki i kulisę, podniosły się: Bank Polski ze 168,50 na 169,75, Cukier z 30 na 31, Węgiel z 75 na 76, Lilpopy z 34 na 35,50, Modrzejów z 19,75 na 20,50, a Starachowice z 23,25 na 24. Jedynie Firley obniżył się z 45 na 43. W przeciwieństwie do akcji, papiery procentowe uległy zniżce, a więc: 4% Premj. Poż. Inwestycyjna spadła ze 121 na 119,75, 5% Premj. Poż. Dolarowa z 65,25 na 64,75., a 6% Poż. Dolarowa z 80,75 na 80,50. Listy zastawne utrzymały się naogół na poziomie niezmienionym.

Dewizy New-York notowano 8,89¾. Tranzakcje kablem New-York robiono między bankami na 891,75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie wykazały lekkie osłabienie. Między bankami płacono za dewizy Gdańsk 173,80, za dewizy Berlin 213,18. Na rynku prywatnym dolary 8,90½ — 8,90¼, ruble złote 4,65¼, czerwońce sowieckie 1.60 dolarów.

Czytajcie „POBUDKĘ“

HUMOR ZAGRANICZNY

WYCIECZKA W ROKU 2000.

— Co za szczęście, że ten defekt w maszynie zaszedł dopiero poza obrębem działania siły ciężkości ziemi. Nie spadniemy na ziemię, a tymczasem możemy aparat naprawić...

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „CZECHOWICE“

Pierwsza drużyna piłkarska Robotniczego Klubu Sportowego w Czechowicach.

ZE SPORTU

NIEDZIELNE ROBOTNICZE BIEGI NAPRZEŁAJ

MIĘDZYKLUBOWY BIEG SKRY.

Sekcja lekkoatletyczna Skry organizuje w niedzielę o godz. 11 rano międzyklubowy bieg na przełaj dostępny dla zawodników zrzeszonych w WRSKO. oraz niestowarzyszonych. Dystans biegu wynosi 3 klm. Zapisy przyjmuje sekretarjat Skry w godzinach wieczornych (tel. 322-73).

WEWNĘTRZNO-KLUBOWY BIEG SARMATY.

W niedzielę, 17 b. m., odbędzie się na terenie szkoły tramwajowej wewnętrzno-klubowy bieg naprzełaj RTKS. „Sarmaty“. Początek biegu o godz. 15. Dystans wynosi 3 klm. dla starszych oraz 1500 mtr. dla młodzików.

Z KLUBÓW ROBOTNICZYCH

RTKS. Sarmata rozpoczęła już wewnętrzno klubowe mistrzostwa w ping-pongu, przy udziale 19 zawodników.

Sekcja lekkoatletyczna Skry trenuje już na sali. Treningi odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 19 — 21.

KTO BĘDZIE MISTRZEM KLASY C.

Rozgrywki piłkarskie o tytuł mistrza klasy C i wejście do klasy B dobiegają już końca. Wobec zwycięstwa Czarnych nad Roburem sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona, gdyż Czarni i Drukarz mają po 10 pkt. w tabeli. Faworytem jest jednak drużyna Drukarza, której pozostały już tylko łatwiejsze mecze.

SZANSE LECHJI WZRASTAJĄ

Drużyna lwowskiej Lechji, która prowadzi obecnie w tabeli rozgrywek o wejście do Ligi, posiada obecnie największe szanse na zdobycie pierwszego miejsca. Lechja znajduje się teraz w doskonałej formie. Na najbliższym meczu z ŁTSG. szanse Lechji wzrosły jeszcze, gdyż ŁTSG. zmuszony będzie wystawić do składu aż dwuch rezerwowych.

CZY WIECIE, ŻE...

— Nasza ekipa konna, która zdobyła „Puhar Narodów“ na międzynarodowych zawodach hippicznych w New-Yorku, była przedmiotem niezliczonych owacji ze strony kolonji polskiej w Ameryce. Jeźdźcy nasi zostali zaproszeni przez posła Filipowicza na specjalny raut w poselstwie w Waszyngtonie. Min. Zaleski nadesłał naszym zwycięscom depeszę gratulacyjną.

— Na niedzielnym meczu ligowym Polonia — Wisła (Kraków), który rozegrany zostanie na boisku Polonii o godz. 13 składy drużyn będą następujące: Polonia: Kisieliński, Miączyński, Bułanow, Seichter, Hyla, Nowikow, Zimowski, Suchocki, Szczepaniak, Ałaszewski, Krygier. Wisła: Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz, Makowski, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Adamek, Czulak, Reyman I, Ketz, Balcer. Zawody prowadzić będzie p. Baranowski.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w „Widma“
Narodowy
o 8 w. „Kres wędrówki“
Nowy
o 8 w. „Adwokat i róże“
Letni
o 8 w. „Wywczasy donżuana“

TEATR „ATENEUM“ (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie o godz. 8 w. oryginalna 3-akt, komedja Dymowa „Bronx-Express“, odzwierciadlająca życie biednego robotnika żydowskiego w Nowym Jorku. Znakomitą galerję typów stwarzają p.p. Bogdańska, Tatarkiewiczówna, Mysłowska, Czaharska, Bogusławski, Nawrocki, Rozmarynowski, Boreda, Żeleński i inni.

Teatr Wielki. Dziś „Widma“.

Teatr Narodowy. Dziś „Kres Wędrówki“.

Autor sztuki R. C. Sheriff przyjeżdża do Warszawy dziś wieczorem i jutro będzie obecny na przedstawieniu w teatrze Narodowym.

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róże“.

Teatr Letni. Dziś „Proces Mary Dugan“.

Teatr Polski. Dziś „Pan Topaz“.

Teatr Mały. Dziś „Olimpja“.

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Złociste marzenia“.

Teatr „Morskie Oko“. Codziennie nowowystawiona wielka rewja inauguracyjna p. t.: „Cała Warszawa“.

Teatr Qui Pro Quo. Wielka rewja aktualna „Coś wisi w powietrzu“.

Teatr „Elizeum“. „Mirla Efros“.

Teatr Mignon. Rewja w 15-tu obrazach p. t.: „Mandaryn i Mandarynki“.

Teatr „Chochlik“, Chłodna nr. 47. Dziś i codziennie nowowystawiona rewja p. t.: „Szukasz męża, wstąp na chwilę“.

Teatr dla dzieci w „Capitolu“. W niedzielę o godz. 12,15 w poł. przedstawienie dla dzieci.

Teatr dla dzieci w „Hollywood“. W niedzielę o godz. 12,15 niebywały program przebojów.

Kwartet Drezdeński w Konserwatorjum. Jutro koncert muzyki kameralnej w świetnej interpretacji kameralnego kwartetu drezdeńskiego. W programie kwartety Heidna op. 3 F-dur, Beethovena op. 59 III C-dur, Czajkowskiego op. 11. Bilety Orbis.

Wieczór recytatorski K. Rychterówny. Dziś o godz. 8,15 w sali Konserwatorjum odbędzie się zapowiedziany wieczór recytatorski Kazimiery Rychterówny.

Koncerty dla młodzieży w Filharmonji. W celu rozbudzenia wśród młodzieży zamiłowania do muzyki poważnej, rozpoczyna Filharmonja cykl koncertów dla młodzieży, które zarówno na swój cel, jak również na niskie ceny biletów wejścia (od 50 gr. do 2 zł.) oraz dobór programu i wykonawców, powinny wywołać wśród młodzieży, jak i w sferach przełożonych, wśród nauczycielstwa, rodziców i opiekunów jaknajwiększe zainteresowanie. Pierwszy koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. i poświęcony będzie muzyce polskiej. Wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna pod dyr. T. Mazurkiewicza, oraz jako soliści: art. op. A. Dobosz i świetna skrzypaczka Eugenja Umińska-Jaworska.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7.